



# GŁOS PABIANIC



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 28 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 27 (1328)

## Walki na przedmieściach Nankinu Czy dojdzie do rokowań pokojowych?

MOSKWA (PAP). Korespondent Agencji Tass, w depeszy z Szanghaju omawia sytuację w Chinach i stwierdza, że oddziały chińskiej armii ludowej znajdują się na przedmieściach Nankinu na północnym brzegu rzeki Jang-Tse. W Nankinie słychać już huk armat i strzały karabinów maszynowych. Przez ulice Nankinu przesuwają się oddziały wojsk kuomintangowskich wycofujących się z północnego brzegu Jang-Tse-Kiang.

Po wyjeździe Czang-Kai-Szeka, pełniący obowiązki prezydenta Li-Czun-Jen przedsięwziął szereg środków, mających na celu przygotowanie pertraktacji pokojowych z Chińską Partią Komunistyczną. Mianowana została delegacja dla przeprowadzenia tych pertraktacji na podstawie 8 warunków, wysuniętych przez Chińską Partię Komunistyczną. Jednakże rząd Kuomintangu pragnąłby złączyć warunki, dotyczące kuomintangowskich przestępstw wojennych.

W dniu 24 stycznia ogłoszony został dekret Li-Czun-Jena o legalizacji wszystkich partii politycznych, o wznowieniu wydawania postępów dzienników i czasopism zakazanych swego czasu przez Czang-Kai-Szeka i o zwolnieniu więźniów politycznych.

Li-Czun-Jen zwrócił się telegraficznie do przywódców ligi demokratycznej i do „komitetu rewolucyjnego Kuomintangu” z propozycją wzięcia udziału w rokowaniach, mających na celu zawarcie pokoju.

Jak stwierdza dalej korespondent Agencji Tass dzienniki chińskie donoszą, że Partia Komunistyczna zgodziła się na rokowania z przedstawicielami Kuomintangu i wyznaczyła specjalną delegację w tym celu.

### EWAKUACJA URZĘDÓW DO KANTONU

Korespondent Agencji Tass podkreśla, że rząd Kuomintangu postanowił przeprowadzić ewakuację urzędów z Nankinu do Kantonu i zakończyć ją do dnia 15 lutego. Decyzja ta podyktowana jest faktem, że wojska kuomintangowskie uciekają z frontu, a posuwające się za nimi oddziały armii ludowej mogą wkrótce zająć

Nankin. Z drugiej strony pertraktacje pokojowe mogą potrwać czas dłuższy.

### „ZALECENIA” AMERYKAŃSKIEGO DORADCY WOJSKOWEGO

W zakończeniu swej depeszy, korespondent Tass stwierdza, że cała grupa amerykańskich doradców wojskowych, która znajdowała się przy Radzie Kuomintangu, opuściła już Nankin. Szef tej grupy — gen. Barr przybył w dniu 27 stycznia do Tokio, gdzie przeprowadzi rozmowy z dowódcą wojsk amerykańskich w Japonii, generałem Mac Arthurem na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie.

23 stycznia generał Barr odwiedził Li-Czun-Jena i oświadczył mu, że władze kuomintangowskie muszą starać się utrzymać za wszelką cenę w swym ręku porty w prowincjach południowo-chińskich.

Zdaniem generała Barra władze kuomintangowskie

powinny za pomocą posunięć politycznych i rokowań pokojowych zatrzymać ofensywę chińskiej armii ludowej.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że oddziały Kuomintangu ewakuowały Pukou położone nad Jang-Tse-Kiangiem na przeciw Nankinu. Formacje armii ludowej pod dowództwem generała Li-Po-Czenga posunęły się naprzód o

50 klm. na południe w kierunku Lo-Szan oddalonego 100 kilometrów na północny wschód od Hankou.

### PEKIN WITA OWACYJNIE ARMIE LUDOWĄ

LONDYN (PAP). Z Nankinu donoszą, że do Pekinu wkraczają wielkie siły zwycięskiej armii ludowej, wita ne owacyjnie przez ludność.



Literaci radzieccy w Belwederze

## Nowe orędzie pokojowe gen. Markosa wzywa do zaprzestania wojny domowej prowadzonej przez sługusów imperializmu w Grecji

PARYŻ (PAP). — Rozgłoszenia Wolnej Grecji podała do wiadomości, że tymczasowy grecki rząd demokratyczny zwrócił się z nowym orędziem, w którym wysuwa konkretne propozycje przywrócenia pokoju w Grecji. Orędzie, skierowane do narodu greckiego, do żołnierzy i ofi-

cerów wojsk faszystowskich oraz do polityków ateńskich, głosi m. in.:

„Tymczasowy rząd demokratyczny Wolnej Grecji zwracał się wielokrotnie w roku 1948 — przepojony troską o pokój i wprowadzenie zasad demokratycznych — z propozycjami, których celem było

przywrócenie spokoju w Grecji i umożliwienie narodowi powrotu do pracy pokojowej.

Jednak reżim ateński stale odrzucał nasze propozycje pod pretekstem, że dowodzą one naszej słabości i są zwykłym podstępem. Wydarzenia dowiodły w sposób przekonujący, że to my właśnie dysponujemy siłą, a słabym jest nasz przeciwnik.

Dla odpowiedzenia tym, którzy twierdzą, jakoby chodziło o „podstęp”, przedkładamy konkretne propozycje. Każda osoba, która stawia interesy swego narodu przed własnymi, musi te propozycje przyjąć.

### PROPOZYCJE NASZE SA NASTĘPUJĄCE:

- 1) Wycofanie obcych wojsk i wyjazd wszystkich zagranicznych misji wojskowych, politycznych i gospodarczych. Położenie kresu wszelkiej ingerencji i interwencji zagranicznej oraz przywrócenie niepodległości narodowej.
- 2) Zaprzestanie działań wojennych z chwilą rozpoczęcia rokowań pokojowych z tym, że obie armie pozostaną na pozycjach, zajmowanych w momencie podjęcia rozmów.

3) Powszechna amnestia polityczna bez żadnych ograniczeń.

4) Przywrócenie wolności politycznych i związkowych.

5) Przywrócenie równych praw mniejszościom narodowym.

6) Utworzenie rządu, w którego skład weszłyby przedstawiciele obu walczących stron. Rząd ten zobowiązałby się do rozpisania w ciągu 2 miesięcy wolnych wyborów, w którychby naród grecki wybrałby rząd najbardziej mu odpowiadający.

Z chwilą przyjęcia naszych propozycji jako podstawy do rokowań, delegacja Wolnej Grecji mogłaby się udać do Aten. Demokratyczny rząd grecki zwraca się z apelem do wszystkich organizacji i demokratów greckich o poparcie podanych propozycji.

„Armia Demokratyczna — podkreśla na zakończenie orędzia — jest niezwykła i potrafi uwolnić kraj. Propozycje nasze zmierzają do oszczędzenia narodowi krwi jego synów, ginących w armii faszystowskiej za sprawą obcą, antynarodową i straconą”.

## SED wskazuje niemieckiej klasie robotniczej drogę ku lepszej przyszłości

BERLIN (PAP). — W drugim dniu obrad konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Walter Ulbricht wygłosił obszerny referat, poświęcony zagadnieniom gospodarczym.

Po omówieniu sytuacji w przemyśle i handlu, w związku z wykonaniem planu dwuletniego jak również w zaopatrzeniu ludności w żywność i artykuły pierwszej potrzeby — Ulbricht odpowiedział zwiększenie przydziałów na najważniejsze artykuły żywnościowe.

W zakończeniu mównica podkreślił znaczenie toczącej się na odwieki gospodarczej walki o podniesienie stopy życiowej mieszkańców strefy radzieckiej.

Przewodniczący niemieckiej komisji gospodarczej Heinrich Rau oświadczył, że przeprowadzenie planu 2-letniego jest obecnie szczególnie doniosłe ze względu na to, że polityka imperialistów anglo-amerykańskich w zagłębiu Rury wywoła również niekorzystne skutki dla wschodniej części Niemiec.

Dalszą część swego przemówienia Rau poświęcił zagadnieniu usprawnienia produkcji. Niezwykle burzliwymi oklaskami przyjęli zebrani pojawienie się na trybunie przedstawiciela Wolnej Grecji gen. Kikit-ska.

Burzliwymi oklaskami powi-

tano również jawienie się na mównicy znanego przodownika pracy rębacza Adolfa Henneka, który w imieniu robotników niemieckich złożył delegatom życzenia.

### MÓWCA OŚWIADCZYŁ, ŻE PRZEMÓWIENIA PRZEDSTA-

WICIELI KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ NA KONFERENCJI SED NACZELNIEJ NADZIEJĄ ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH.

Robotnicy ci ze swej strony odpowiednią, że godni są okazane go im zaufania.

## Komuniści Francji i Włoch stoją na straży pokoju w Europie Zachodniej

RZYM (PAP). Opublikowano tu komunikat o spotkaniu Marcela Cachina z kierownictwem Włoskiej Partii Komunistycznej, odbytym 24 bm.

W czasie tego spotkania To gliatti przekazał Cachinowi pozdrowienia komunistów włoskich i podziękował mu za pomoc w demaskowaniu podżegaczy wojennych we Włoszech i konsolidacji sił po koju.

Cachin w swym wystąpieniu stwierdził, iż narody, francuski i włoski posiadają wspólne interesy i mają obowiązek obrony pokoju w Europie Zachodniej.

W dyskusji, która wywiązała się następnie, podkreślono konieczność zacieśnienia współpracy między partiami komunistycznymi obu krajów, zwłaszcza w dziedzinie wymiany doświadczeń. Jednocześnie stwierdzono, iż w celu przeciwdziałania organizacji zachodniego bloku wojskowo-politycznego, który w myśl jego inspiratorów imperialistycznych ma być przeciwstawio-

ny krajom demokracji ludowej i Związkom Radzieckim, narody powinny osiągnąć porozumienie, które spowodowałoby upadek intryg i manewrów podżegaczy wojennych i stało się gwarancją współpracy międzynarodowej.

## Po zwycięstwie w wyborach KC Komunistycznej Partii Japonii wzywa chłopów i robotników do jednolitej akcji

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Tokio, że w związku z zakończonymi wyborami do parlamentu japoń-

### Pre liminarz budżetowy Min. Sprawiedliwości

WARSZAWA (PAP). — Dnia 27 bm. pod przewodnictwem p. s. tow. Krygiera (PZPR) odbyło się posiedzenie połączonych komisji, na którym poseł tow. Dąbek (PZPR) referował pre liminarz budżetowy Ministerstwa Sprawiedliwości na rok 1949.

## Pozycja Bevina zachwiana w wyniku debaty palestyńskiej

LONDYN (PAP). Wczoraj rano zebrał się gabinet brytyjski pod przewodnictwem premiera Attlee. W kołach politycznych słychać, że na posiedzeniu omawiana jest delikatna sytuacja, powstała w wyniku wczorajszego głosa-

skiego Biuro Polityczne KC Komunistycznej Partii ogłosiło oficjalny komunikat.

Komunikat ten podkreśla, że masy ludowe, a szczególnie japońska klasa robotnicza, do wiodły w wyborach swej rewolucyjnej postawy. Nie baczając na liczne prześladowania i antykomunistyczną kampanię ze strony innych partii, partia komunistyczna uzyskała poparcie ponad 3 milionów ludzi.

Biuro Polityczne podkreśla, że w walce z ustawami antyrobotniczymi czołowe elementy robotnicze partii chłopskiej

i socjalistycznej winny zjednoczyć się z partią komunistyczną.

PARYŻ (PAP) Z okazji sukcesu wyborczego komunistów japońskich sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej — Thorez — przesłał na ręce KC Komunistycznej Partii Japonii depeszę z gratulacjami, z powodu sukcesu, odniesionego przez Partię Komunistyczną w wyborach parlamentarnych.

### Gen. Clay odwołany?

WASZYNGTON (PAP). — Rzecznik Ministerstwa Obrony Narodowej USA oświadczył, że amerykański gubernator wojskowy w Niemczech generał Clay zostanie odwołany ze swego stanowiska.

Termin odwołania gen. Clay'a nie został jeszcze ustalony. Gen. Clay zostanie prawdopodobnie mianowany dowódcą pierwszej armii w Stanach Zjednoczonych.

## Komunikat KC PZPR

Sekretariat Komitetu Centralnego PZPR zobowiązuje wszystkich członków partii, będących w posiadaniu materiałów i dokumentów związanych z historią polskiego ruchu robotniczego i narodowo-wzwoleńczego, do przekazania ich Wydziałowi Historii Partii przy KC PZPR w terminie prekluzyjnym do 1 marca 1949 r.

Towarzysze zamieszkali na prowincji mogą przysłać wspomniane materiały bezpośrednio listem pocztowym do Wydziału Historii Partii przy KC PZPR, bądź też za pośrednictwem referentów historii partii w Komiteciech Wojewódzkich, względnie kierowników wojewódzkich wydziałów propagandy.

UWAGA. Przewodniczący Rad Zakładowych i Członkowie Komisji Kulturalno-Oświatowych Zw. Zawod. — em. Włók, z terenu Łodzi!

Dnia 28 stycznia o godz. 14 odbędzie się zebranie w dużej sali konferencyjnej przy ul. Sienkiewicza 13.

Obecność obowiązkowa.

### Prognoza pogody

Dzisiaj nocą i w godzinach rannych miejscami gęste mgły, zwłaszcza na południu kraju. W ciągu dnia na ogół pogodnie lub dość pogodnie. Temperatura nocą od minus 4 stopni do minus 12 stopni, dniem w pobliżu zera lub nieco powyżej. Cisza, lub słabe wiatry południowo-zachodnie.

Zmoraż wysoko w górach notowano plus 1 stopień na Kasprowym Wierchu i plus 2 stopnie na Śnieżce.

### 49 krajów obraduje nad sprawą pszenicy w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP). — W środę rozpoczęła się tu konferencja międzynarodowa, poświęcona zagadnieniu pszenicy. W konferencji bierze udział 49 krajów, w tej liczbie Związek Radziecki.

Przemówienie powitalne wygłosił minister rolnictwa USA Brannan, który został następnie wybrany przewodniczącym. Zastępcami przewodniczącego są przedstawiciele Belgii i Irlandii.

Konferencja przystąpiła do rozpatrzenia międzynarodowego układu w sprawie pszenicy, podpisanego w marcu ubiegłego roku.

Obrady trwają.

### Uczeni ZSRR o Indiach

MOSKWA — W Instytucie Wschodnim Akademii Nauk ZSRR odbyło się posiedzenie, poświęcone pracom uczonych radzieckich w dziedzinie indologii. Uczni ZSRR przejawiają duże zainteresowanie narodem Indii, ich historią, społecznymi i gospodarczymi warunkami ich życia.

Indologowie radzieccy przełożyli na język rosyjski szereg najbardziej popularnych utworów współczesnej literatury na rodów Indii.

Przełożono np. powieść zmarłego niedawno pisarza hinduskiego Prem Czanda „Premasz”, powieść Miramiana „Ogród i Wiosna” i inne.

### Głosu zagraniczy

## Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej przyspieszy podniesienie stopy życiowej mas pracujących ZSRR i krajów demokracji ludowej

Paryż (PAP) Komunikat o utworzeniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest punktem centralnym zainteresowania prasy francuskiej.

Dzienniki prawnicze zmuszone są przyznać, że Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej przyczyni się do rozwoju ZSRR i krajów demokracji ludowej. Dzienniki te równocześnie usiłują przekonać swych przeciwników, że kraje zachodnie nie prowadzą dyskryminacyjnej polityki gospodarczej wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Nie mogą jednak zaprzeczyć powszechnie znanym faktom, świadczącym o tym, że rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii oraz niektórych innych krajów Europy Zachodniej w stosunku handlowe z krajami demokracji ludowej i ZSRR.

„Humanite” podkreśla, że uchwała w sprawie utworzenia Rady potwierdza ogromne sukcesy systemu gospodarczego ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Dziennik zaznacza, że Francja mogłaby osiągnąć poważne korzyści rozwijając swe stosunki gospodarcze tak z Europą Wschodnią i Środkową, jak i z innymi krajami.

Sofia (PAP). Prasa bułgarska zamieszcza obszerny komentarz, poświęcony utworzeniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Zasada pełnej równości wszystkich krajów uczestniczących w Radzie — píše Ołeczetwien Front — odróżnia Radę od „współpracy gospodarczej” z krajami Europy Zachodniej.

Bukareszt (PAP). Dzienniki komentują utworzenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Pismo „Scantea” podkreśla, że decyzja powołania do życia Rady posiada historyczne znaczenie i otwiera nieznane dotąd perspektywy rozwoju i rozkwitu krajów, uczestniczących w Radzie.

Dziennik podaje, że agresywna polityka imperializmu amerykańskiego, znajdująca swój wyraz w planie Marshalla, stanowi niebezpieczeństwo dla wszystkich krajów.

Berlin (PAP). Dziennik „Taegliche Rundschau” w artykule na temat Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej zaznacza, że kraje, uczestniczące w Radzie posiadają niewyczerpane zapasy surowców i ogromne rynki zbytu. Współpraca ich, oparta na zasadzie równości, niezależności i suwerenności, przyczyni się nie tylko do podniesienia poziomu produkcji, lecz również do podwyższenia stopy życiowej mas pracujących.

Centralny organ węgierski w artykule omawia znaczenie powołanej do życia przez kraje demokracji ludowej i ZSRR Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” podkreśla, że utworzenie Rady niezależnie kraje w niej uczestniczące od następstw kryzysu gospodarczego, jaki zawił nad państwami kapitalistycznym.

Utworzenie Rady zadaje również potężny cios podległemu wojennym.

Partia postępową w stanie New Jersey ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że dyskryminacyjny system doboru sędziów przysięgłych i próba zastraszenia działaczy postępowych są niezgodnym z

Węgierska w obszernych artykułach omawia znaczenie powołanej do życia przez kraje demokracji ludowej i ZSRR Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” podkreśla, że utworzenie Rady niezależnie kraje w niej uczestniczące od następstw kryzysu gospodarczego, jaki zawił nad państwami kapitalistycznym.

Utworzenie Rady zadaje również potężny cios podległemu wojennym.

Centralny organ węgierski w artykule omawia znaczenie powołanej do życia przez kraje demokracji ludowej i ZSRR Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” podkreśla, że utworzenie Rady niezależnie kraje w niej uczestniczące od następstw kryzysu gospodarczego, jaki zawił nad państwami kapitalistycznym.

Utworzenie Rady zadaje również potężny cios podległemu wojennym.

związków zawodowych „Nep-szava” w artykule redakcyjnym pisze m. in.: „Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w decydującej mierze przyspieszy wykonanie nowych gigantycznych planów rozwoju gospodarczego krajów w niej uczestniczących.

Jednocześnie stanowić będzie ona dla mas pracujących w decydującej mierze przyspieszy wykonanie nowych gigantycznych planów rozwoju gospodarczego krajów w niej uczestniczących.

Jednocześnie stanowić będzie ona dla mas pracujących w decydującej mierze przyspieszy wykonanie nowych gigantycznych planów rozwoju gospodarczego krajów w niej uczestniczących.

Jednocześnie stanowić będzie ona dla mas pracujących w decydującej mierze przyspieszy wykonanie nowych gigantycznych planów rozwoju gospodarczego krajów w niej uczestniczących.

Jednocześnie stanowić będzie ona dla mas pracujących w decydującej mierze przyspieszy wykonanie nowych gigantycznych planów rozwoju gospodarczego krajów w niej uczestniczących.

Jednocześnie stanowić będzie ona dla mas pracujących w decydującej mierze przyspieszy wykonanie nowych gigantycznych planów rozwoju gospodarczego krajów w niej uczestniczących.

### na marginesie

## Pan każe — sługa musi

W wydawanej w Rzymie gazecie „Repubblica” znajduje się informacja londyńskiego korespondenta tego pisma, która z tak niezwykłą wyrazistością maluje stosunki pomiędzy amerykańskim Departamentem Stanu, a rządami państw marszallowskich, że pozwoliłoby sobie poniżej przytoczyć ją dosłownie:

„Zgodnie z doniesieniami otrzymanymi z dobrze poinformowanych źródeł, ambasador USA w Paryżu oświadczył francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że Departament Stanu USA jest niezadowolony z powodu faktu, że we Francji zbyt słabo popularyzuje się wiadomości o realizacji planu Marshalla.

Ambasador Jefferson Cuffery nalegał na wykonanie warunków dwustronnego porozumienia, na podstawie którego Francja zobowiązana jest na czas ogłaszać dane o przesyłkach amerykańskich towarów przekazywanych na podstawie planu Marshalla.

Poza tym ambasador USA zwrócił Schumanowi uwagę, iż generalny sekretarz Rady Europejskiej Współpracy Ekonomicznej Margeolin i generalny dyrektor wydziału ekonomicznego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Henry Alfenne kilkakrotnie podawali do wiadomości publicznej fakt zmniejszenia ilości towarów, dostarczonych Francji, jak i wiadomości o tarcicach, które powstawały między organizacją europejskiej współpracy ekonomicznej a administracją planu Marshalla.

„Repubblica” podaje, że Schuman po otrzymaniu tej bezcelnej reprimendy od ambasadora Cuffery, zapewnił tego ostatniego, że rząd francuski podejmie niezbędne kroki, aby francuska prasa nie ogłaszała niepożądanych komentarzy.

Tak to dzisiaj wygląda w praktyce suwerenność niedużej wielkiej Francji. Ambasador USA traktuje francuskiego ministra, rząd francuski, jak prokurent wielkiej firmy subiekta w jednej z licznych filii. Francuski zaś minister spódnaku „trzeciej siły” uważa, że tak właśnie być powinno i staje na baczność przed oym prokurentem i chętnie godzi się nałożyć nowy kaganiec prasie „niezależnej” Francji.

Trudno. Pan każe — sługa musi.

## Koła postępowe USA walczą przeciwko faszystowskim metodom sądownictwa Wznowienie procesu antykomunistycznego

Posel z ramienia amerykańskiej partii robotniczej Mercanton wniósł w Izbie Reprezentantów projekt uchwały, która domaga się rewizji systemu wyborów sędziów przysięgłych. Również narodowy związek prawników zwrócił się do komisji prawnych obu Izb Kongresu z wnioskiem o wydanie ustawy, która by gwarantowała wybór sprawiedliwych i bezstronnych sędziów przysięgłych.

Partia postępową w stanie New Jersey ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że dyskryminacyjny system doboru sędziów przysięgłych i próba zastraszenia działaczy postępowych są niezgodnym z

nym, jak tylko powtórzeniem metod faszystowskich.

NOWY JORK (PAP). — 26 stycznia wznowiono rozprawę sądową przeciwko przywódcom Partii Komunistycznej USA. Obrona raz jeszcze zakwestionowała prawomocność Sądu, stwierdzając, że system wyboru sędziów przysięgłych jest niesprawiedliwy.

Sędzia Medina, pragnąc ograniczyć wystąpienia obrońców, oświadczył, że będzie dą

żył do „skrócenia procesu” i zażądał, by obrona zrezygnowała z przestępczości kandydatów na sędziów przysięgłych.

Obrona stwierdziła, że w takim wypadku nie będzie mogła przedstawić wszystkich dowodów na poparcie swych zarzutów wobec systemu wyboru ławy przysięgłych. Medina postanowił odroczyć decyzję w tej sprawie do 27-go stycznia.

## Od stycznia do końca kwietnia wczasy dla każdego pracownika

Jak informuje przedstawiciela PAP dyrektor organi-

zacyjny Funduszu Wczasów Pracowniczych przy KCZZ. Czesław Todyś — żaden z pracowników nie powinien spotkać się ze strony Związku Zawodowego z odmową otrzymania skierowania do domu wypoczynkowego w okresie od stycznia do końca kwietnia.

Niektóre miejscowości cieszą się specjalnym powodzeniem u pracowników, jak m. in. Zakonane. Przydział skierowań do tych miejscowości przeprowadzony został zgodnie z opracowanym rozdziałnikiem.

Natomiast w wielu innych miejscowościach, m. in. w Krynicy i w szeregu znanych miejscowości Dolnego Śląska jest dużo wolnych miejsc.

Jeśli małżonkowie należą do różnych związków zawodowych i z tego powodu mogłyby znaleźć się w czasach oddzielnie, istnieje możliwość wymiany skierowań między zainteresowanymi związkami.

## W II etapie współzawodnictwa zwyciężyła Elektrownia Łódzka

Komisja współzawodnictwa pracy Elektrowni Warszawskiej i Łódzkiej na odbytym 27 bm. posiedzeniu ustaliła ostateczne wyniki dru-

giego etapu międzyzakładowego współzawodnictwa pracy.

Od 1 lipca do 31 grudnia ub. r. Elektrownia Łódzka uzyskała ogółem 1.883,6 pkt., zaś Elektrownia Warszawska 1.784,4 pkt.

Do zwycięstwa Łódzkiej Elektrowni przyczynili się w znacznej mierze przodownicy pracy: Antoni Kowalski z maszynowni, Jan Kępka z kotłowni, Józef Łukawski z działu sieci i Stefan Opara z działu instalacji.

W lutym rb. odbędzie się w Łodzi przekazanie sztandaru współzawodnictwa zwycięskiemu zespołowi łódzkiemu.

## Sesja komisji finansowej ONZ Kapitałisci świata chcą zmonopolizować życie gospodarcze słabszych krajów

MOSKWA (PAP). — W depeszy z Nowego Jorku Agencja Tass donosi o zakończeniu dnia 26 stycznia prac drugiej sesji komisji finansowej rady społeczno-gospodarczej ONZ. Na sesji przewodniczył przedstawiciel Związku Radzieckiego, Czernyszew.

Wystąpienia poszczególnych delegatów mocarstw zachodnich i przedstawione przez

nich dokumenty — stwierdza korespondent Agencji Tass — uwydatniły wyraźnie ich dążność do ułatwienia penetracji kapitału zagranicznego w życie gospodarcze „mało rozwiniętych krajów”.

Tak więc rezolucja, złożona przez delegata USA walcą wrecz członkom ONZ zawieranie układów o skasowaniu podwójnego opodatkowania

wywożonych kapitałów.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego proponował skreślenie ze sprawozdania komisji wspomnianej rezolucji i zmianę programu prac sekretariatu ONZ. Poparli go przedstawiciele Ukrainy i Czechosłowacji, jednakże większością głosów przyjęto pierwotny tekst, zawierający rezolucję amerykańską.

## W. Ażaiew Daleko od Moskwy

Punkt stał w miejscu, w którym przed trzema laty znajdowała się duża nanajska osada Girczyn. Załkind kiedyś przyjeżdżał tutaj w związku z tym, że mieszkańcy Girczyna przeniesli się na lewy brzeg, gdzie połączyli z drugą osadą w jeden wspólny kolchoz.

Niziatkie okrągłe chatki tubylcze stały pomiędzy jednorodnymi szerokimi domami, które zostały zbudowane dla punktu. Biuro punktu widocznie żyło sobie nie najgorzej — Jefimow jeden zajmował cały dom. Załkind zauważył, że obok tego domu stało dużo ciężarowych maszyn, nawiązał więc rozmowę z szoferami, którzy kręcili się przy wejściu.

— Zapytajcie Jefimowa po co my tu sterczymy! — odpowiedzieli. Goni nas z jednego brzegu na drugi, trudno zrozumieć czego chce. Jeszcze rano powiedzieli, że naczelnik punktu wydał nowy rozkaz. Ot i czekamy.

U Jefimowa wszystko tak wyglądało, jak w dużym przedsiębiorstwie — gabinet, duża poczekalnia, ludzie stali, rozmawiali pomiędzy sobą i sprzeczali się z tęgą flegmatyczną kobietą, która urzędowała przy sekretarskim stole. Kilka osób okazywało Smorczkowa, szofer opowiadał o partyjnej konferencji. Gdy ujrzał Załkinda, pośpieszył do niego.

— Smorczkow? Czy już jesteś tutaj?

— Cóż to się dzieje towarzyszu Załkind — ze zdenerwowaniem powiedział Smorczkow. Muszę się przecież przygotować, gdyż rankiem jadę dalej, a tu do diabła

## 58

z nikim nie można się dogadać. Nie dają paliwa do maszyny i nawet nie zadbają o to, by nas nakarmić. Tylko naczelnik punktu posiada władzę, a wszyscy pozostali są pionkami. A dostać się do niego to jest trudniej niż do samego ministra. Proszę was pomóżcie mi...

— Nie szkodzi Smorczkow, wszystko otrzymasz, musisz trochę pocierpieć. Załkind usiadł, zapalił i zaczął mówić z ludźmi w poczekalni. Ci nie krepując się przeklinali Jefimowa. Dziesiętnicy czekali przez cały wieczór, aż naczelnik punktu osobiście przejrzy i zatwierdzi składowy w dniu jutrzejszym. Ekspedytor oburzał się tym, że Jefimow nie podpisał jakiegoś papierka na otrzymanie chleba dla robotników, pracujących na lewym brzegu, gdyż piekarnia, jak zresztą wszystkie oddziały aprowizacyjne, pozostawała jeszcze na prawym brzegu. Komendant robotniczego osiedla był zdenerwowany, gdyż musiał do jutrzejszego dnia przywieźć z lewego składu drzewo. Jednakże Jefimow nie wiadomo dlaczego nie dawał zezwolenia na transport. Swoimi dwiema rękami i głupią głową chce zastąpić tysiąc rąk i pięćset dobrych głów, powiedział Smorczkow.

W gabinecie Jefimowa, tak samo, jak w poczekalni nudziło się kilku interesantów, a sądząc z ich wściekłych twarzy musieli już wysiedzieć bardzo długo. Uwaga Załkinda zwłóciła stojące obok pieca niedbale zasłonięte łóżko. Dziwnie wyglądało w służbowym gabinecie. Jefimow głośno krzyczał do słuchawki telefonicznej. Nie odłożył jej nawet przy zjawieniu się Załkinda, wstał jedynie ażeby się z nim przywitać. Z wykrzykników Jefimowa można było zrozumieć, że rozmawia z przewodniczącym rybackiego kolchozu i żąda aby mu zwrócono pięćdziesiąt kilo gwoździ pożyczonych ongiś. Jego zmęczona, niegłolona, jakby nieumyta twarz siwe włosy i zaczerwienione oczy sprawiły wrażenie,

że jest to człowiek chory. Gdy Jefimow nagadał się, załatwił oczekujących go robotników. Zmęczony, z uśmiechem spojrzal na Załkinda.

— Już dawno nie widziałem ciebie, Michale Borysowiczu. Czyś przybył do mnie w gości? Rozbieraj się, gdyż tutaj jest ciepło.

— Ile masz lat towarzyszu Jefimowie — zapytał partorg.

— Trzydzieści trzy! — A dlaczego pytasz? — Czy pamiętasz Tierochowa? Jesteś jego rówieśnikiem? A wyglądasz jakbyś był jego dziadkiem, a co najmniej o' sm. Siwy, straszny, kompletny starzec. Czy chory jesteś, czy co?

— Nie jestem chory, ale zamęczyłem się na punkcie. Trudno pracować w wojennych czasach. Brak ludzi do rzeczy, brak też wielu rzeczy. Poza tym nie rozumiem zarząd, poco przechodzić na lewy brzeg? Dopiero żeśmy wybudowali — a teraz znów, zaczynaj od początku. Przy całej dobie człowiek się denerwuje i wrzeszczy. Nie ma chwili spokoju. Tylko piramidy utrzymują mnie przy życiu.

Jakby na poparcie swoich słów Jefimow wyjął z szuflady piramidon wysypał prosek na język i popił go wodą. Załkind obserwował go z trudem powstrzymując rozdrażnienie.

— To znaczy, wyjeżdżasz na piramidonie. Złego sobie wybrałeś konia. Na nim daleko nie zajedziesz.

— Tak, chyba zdechne, przedko, spalę się przy tej pracy jak to mówię. — Wypadnie wam, towarzysze, szukać innego naczelnika punktu.

— Ech, ty neurasteniku! — zapalił się Załkind. — A ja myślałem, że będziesz przywoływał pracowników.

— Cóż to Michale Borysowiczu tak się na mnie dajesz?

# Wzór demokratycznej współpracy

Komunikat o stworzeniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej złożonej z przedstawicieli Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR wywołał nadzwyczaj pozytywne oddźwięki w najszerszych kręgach społeczeństwa radzieckiego.

Wiadomo powszechnie, że decydującym czynnikiem odbudowy i przebudowy gospodarki w krajach Europy Wschodniej było szerokie wykorzystanie możliwości, które z każdym rokiem wzrastają i obejmują coraz to nowe dziedziny. Idzie tu przede wszystkim o olbrzymie bezinteresowne poparcie, jakie okazuje Związek Radziecki państwu demokracji ludowej. W oparciu o wielkie dostawy radzieckiego paliwa, surowców, urządzeń, półfabrykatów, w oparciu o techniczną pomoc ZSRR i jego bezpośredni udział w budowie ważniejszych obiektów — kraje demokracji ludowej wyrwały się z orbity imperializmu, w ciągu krótkiego czasu przekroczyły znacznie przedwojenny poziom produkcji przemysłowej, stworzyły szereg nowych gałęzi przemysłu i z powodzeniem wykonują nakreślone plany.

W wyniku stałego rozwoju gospodarczego kraje te uzyskały możliwość przeznaczenia pewnej części swej produkcji na eksport, a godne umowy handlowe i kredytowe zawarte z ZSRR i między sobą, zapewniają tym krajom korzystny i ustabilizowany rynek.

Tak np. obrót w handlu zagranicznym Polski w r. 1948 zwiększył się prawie dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1947, przy czym ciężar gatunkowy transakcji handlowych między Polską a innymi krajami demokracji ludowej wzrasta bezustannie. Z tych samych powodów wzrastają rozmiary handlu zagranicznego Czechosłowacji (przeszło 33 proc. handlu zagranicznego Czechosłowacji obejmuje operacje handlowe z ZSRR i krajami demokracji ludowej). Rozwinęły się również znacznie stosunki eksportowo-importowe Bułgarii, Rumunii i Węgier.

Pozytywne wyniki współpracy gospodarczej nie znającej dyskryminacji i opartej na równouprawnieniu przekonały narody Europy Wschodniej o konieczności dalszego rozszerzenia stosunków gospodarczych. Znalazło to zwłaszcza wyraz w nowym protokole polsko-radzieckim, w zawartej niedawno umowie handlowej między Czechosłowacją i Rumunią itd.

Nie należy zapominać, że wspaniałe sukcesy gospodarcze krajów Europy Wschodniej i szybki wzrost ich handlu zagranicznego odbywa się w okresie, w którym rządy USA, Anglii i szeregu innych państw, zmierzające do realizacji egoistycznych celów politycznych, bojkotują w istocie rzeczy stosunki gospodarcze z ZSRR i z krajami demokracji ludowej. Wobec tego kraje Europy Wschodniej pozbawione z winy kół imperialistycznych niektórych źródeł, mogących zaspokoić ich potrzeby gospodarcze — uznają za konieczne podjąć

Wzrost gospodarczy i polityczny krajów demokracji ludowej, w tym przede wszystkim Związku Radzieckiego, przyczynia się do umocnienia i utrwalenia podstaw suwerenności narodów i tworzenia w Europie Wschodniej, w maksymalnym przyspieszeniu ich postępu gospodarczego i utrwaleniu podstaw suwerenności narodów. Narody tych krajów i cała opinia demokratyczna witała gorąco utworzenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Widzą w niej bowiem ucieleśnienie pokoju wycichłego, twórczych celów państw Europy Wschodniej, wzór uczciwej współpracy, opartej na

zasadach równouprawnienia. Na tle przemian zachodzących w Europie Wschodniej, szczególnie pouczające stają się oplakane wyniki polityki gospodarczej i handlowej na Zachodzie. Zgubne następstwa agresywnego „planu Marshalla” są dziś oczywiste dla każdego rozsądnego człowieka. Nawet ogłoszone niedawno prowizoryczne sprawozdanie organizacji „Europejskiej Współpracy Gospodarczej” świadomie upiększające niewesołą rzeczywistość, stwierdza, że w 1952 roku czyli w ostatnim roku „czteroletniego planu odbudowy” poziom produkcji i spożycia w Europie Zachodniej będzie niższy od przedwojennego, a deficyt dolarowy krajów marshallowskich wyniesie przeszło 3 miliardów dolarów.

Bojkotując korzystne dla obu stron stosunki handlowe z ZSRR i krajami demokracji ludowej, jednym jeszcze ogniwem zespalałym obóz pokojowy i antyimperialistyczny.

Zarówno naród polski, jak i rumuński odczuły boleśnie w latach najazdu hitlerowskiego skutki polityki swych przedwojennych, obszarnie kapitalistycznych rządów. Toteż zarówno u nas, jak i w bratniej Rumunii

podległości i stworzenie warunków bezpieczeństwa dla obu naszych krajów.

Z tych samych tragicznych doświadczeń wyrosła i ugruntowała się po wojnie — zarówno u nas, jak w bratniej Rumunii — powszechna świadomość, że linia przewodnią polityki zagranicznej obu krajów powinno być dążenie do zabezpieczenia się przed groźbą nowej agresji imperializmu.

Fakt, że w wyniku ostatnich wojen w obu naszych krajach władza przeszła w ręce mas ludowych, z klasą robotniczą na czele, umożliwił w decydującej mierze prowadzenie takiej właśnie polityki, zgodnej z podstawowymi interesami narodu polskiego i rumuńskiego, zgodnej z interesami wszystkich narodów miłujących pokój.

Lata ostatnie przyniosły nam wiele przykładów, że oba nasze rządy kroczą zdecydowanie i konsekwentnie po tej drodze. Obecny układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Rumunią jest logicznym uzupełnieniem wszystkich poprzednich układów i poczynań, zmierzających do utrwalenia pokoju i wynika w swych założeniach z ducha uchwał konferencji ośmiu państw, jaka miała miejsce w roku ubiegłym w Warszawie.

Układ ten zbiegł się w czasie z utworzeniem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, do której wchodzi również Rumunia, jako nasz cenny partner.

Spółczesność nasze z żywym zainteresowaniem i szczerą sympatią obserwuje wspaniały wysiłek ludu rumuńskiego nad odbudową jego ojczyzny. Wszystkie sukcesy odniesione na tym polu przez Rumunię, sukcesy, które zawdzięcza ona ustrojowi demokracji ludowej i swemu dążeniu do socjalizmu, są u nas przyjmowane z głęboką świadomością, że służą naszym wspólnym celom i interesom. Tak samo oceniane są w Rumunii sukcesy narodu polskiego.

To obopólne przekonanie, które łączy wszystkie kraje demokracji ludowej i Związku Radzieckiego — wynika z jednakowych interesów państwowych, z głębokiej więzi ideologicznej, łączącej te kraje, z faktu, że idziemy razem po drodze socjalizmu.

W innej rezolucji zjazd zwrócił się do rządu Kanady z żądaniem identycznego traktowania imigrantów Polaków z imigrantami anglosaskimi. W tej dziedzinie udział delegacji ze wszystkich ośrodków polskich w Kanadzie.

na rolę w pogłębieniu współpracy między państwami Europy Wschodniej, w maksymalnym przyspieszeniu ich postępu gospodarczego i utrwaleniu podstaw suwerenności narodów. Narody tych krajów i cała opinia demokratyczna witała gorąco utworzenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Widzą w niej bowiem ucieleśnienie pokoju wycichłego, twórczych celów państw Europy Wschodniej, wzór uczciwej współpracy, opartej na

Napisał G. Gerasimow

czym będzie podejmowała uchwały jedynie za zgodą zainteresowanej strony.

Jakże bardzo różnią się zasady określające działalność Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej od funkcji tworu amerykańskiego — „Rady Europejskiej Współpracy Gospodarczej”, w której panoszą się businessmeni USA i która ma na celu zagwarantować magnatom Wall Street panowanie nad krajami zachodnio-europejskimi. W przeciwieństwie do tego stanu rzeczy jedynym zadaniem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest organizacja wymiany doświadczeń gospodarczych — udzielanie sobie wzajemnej pomocy technicznej, udzielanie sobie pomocy w surowcach, żywności, maszynach, w urządzeniach przemysłowych, itp. itp.

Nie ulega wątpliwości, że utworzenie Rady odegra ważną

rolę w pogłębieniu współpracy między państwami Europy Wschodniej, w maksymalnym przyspieszeniu ich postępu gospodarczego i utrwaleniu podstaw suwerenności narodów. Narody tych krajów i cała opinia demokratyczna witała gorąco utworzenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Widzą w niej bowiem ucieleśnienie pokoju wycichłego, twórczych celów państw Europy Wschodniej, wzór uczciwej współpracy, opartej na

zasadach równouprawnienia. Na tle przemian zachodzących w Europie Wschodniej, szczególnie pouczające stają się oplakane wyniki polityki gospodarczej i handlowej na Zachodzie. Zgubne następstwa agresywnego „planu Marshalla” są dziś oczywiste dla każdego rozsądnego człowieka. Nawet ogłoszone niedawno prowizoryczne sprawozdanie organizacji „Europejskiej Współpracy Gospodarczej” świadomie upiększające niewesołą rzeczywistość, stwierdza, że w 1952 roku czyli w ostatnim roku „czteroletniego planu odbudowy” poziom produkcji i spożycia w Europie Zachodniej będzie niższy od przedwojennego, a deficyt dolarowy krajów marshallowskich wyniesie przeszło 3 miliardów dolarów.

Bojkotując korzystne dla obu stron stosunki handlowe z ZSRR i krajami demokracji

Napisał G. Gerasimow

czym będzie podejmowała uchwały jedynie za zgodą zainteresowanej strony.

Jakże bardzo różnią się zasady określające działalność Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej od funkcji tworu amerykańskiego — „Rady Europejskiej Współpracy Gospodarczej”, w której panoszą się businessmeni USA i która ma na celu zagwarantować magnatom Wall Street panowanie nad krajami zachodnio-europejskimi. W przeciwieństwie do tego stanu rzeczy jedynym zadaniem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest organizacja wymiany doświadczeń gospodarczych — udzielanie sobie wzajemnej pomocy technicznej, udzielanie sobie pomocy w surowcach, żywności, maszynach, w urządzeniach przemysłowych, itp. itp.

Nie ulega wątpliwości, że utworzenie Rady odegra ważną

rolę w pogłębieniu współpracy między państwami Europy Wschodniej, w maksymalnym przyspieszeniu ich postępu gospodarczego i utrwaleniu podstaw suwerenności narodów. Narody tych krajów i cała opinia demokratyczna witała gorąco utworzenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Widzą w niej bowiem ucieleśnienie pokoju wycichłego, twórczych celów państw Europy Wschodniej, wzór uczciwej współpracy, opartej na

rolę w pogłębieniu współpracy między państwami Europy Wschodniej, w maksymalnym przyspieszeniu ich postępu gospodarczego i utrwaleniu podstaw suwerenności narodów. Narody tych krajów i cała opinia demokratyczna witała gorąco utworzenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Widzą w niej bowiem ucieleśnienie pokoju wycichłego, twórczych celów państw Europy Wschodniej, wzór uczciwej współpracy, opartej na

Napisał G. Gerasimow

czym będzie podejmowała uchwały jedynie za zgodą zainteresowanej strony.

Jakże bardzo różnią się zasady określające działalność Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej od funkcji tworu amerykańskiego — „Rady Europejskiej Współpracy Gospodarczej”, w której panoszą się businessmeni USA i która ma na celu zagwarantować magnatom Wall Street panowanie nad krajami zachodnio-europejskimi. W przeciwieństwie do tego stanu rzeczy jedynym zadaniem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest organizacja wymiany doświadczeń gospodarczych — udzielanie sobie wzajemnej pomocy technicznej, udzielanie sobie pomocy w surowcach, żywności, maszynach, w urządzeniach przemysłowych, itp. itp.

Nie ulega wątpliwości, że utworzenie Rady odegra ważną

rolę w pogłębieniu współpracy między państwami Europy Wschodniej, w maksymalnym przyspieszeniu ich postępu gospodarczego i utrwaleniu podstaw suwerenności narodów. Narody tych krajów i cała opinia demokratyczna witała gorąco utworzenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Widzą w niej bowiem ucieleśnienie pokoju wycichłego, twórczych celów państw Europy Wschodniej, wzór uczciwej współpracy, opartej na

## To i owo

### Zakon nienawiści

Pewnego razu, król francuski, Ludwik XIV, zagadnął jednego ze swych dworaków o pewnego księdza, który w Paryżu zdobył sobie znaczny rozgłos.

— Cóż to za nowy kaznodzieja? — pytał monarcha — Wszyscy podobno chodzą na jego kazania. Czy rzeczywiście tak dobrze naucza?

— Najjaśniejszy panie — odparł dworzaniek — chyba ci wiadomo, że ludzie zawsze pociągają nowość: ten ksiądz naucza Ewangelię Świętą.

Nie twierdziłbym bynajmniej, iż w dzisiejszych czasach brak jest księży tego rodzaju, jak ów kaznodzieja z okresu króla Ludwika, ale tym niemniej niepodobna ukryć, iż spora, niestety, ilość przedstawicieli stanu tzw. duchownego zamuje się „nauczaniem”, które nie tylko nie ma nic wspólnego z zasadami Ewangeli, ale częstokroć się z tymi zasadami wyraźnie i jasprawo kłóci.

Ot, np. w tych dniach przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko wice-gwardianowi Zakonu Franciszkanów w Niepokalanowie, O. Mieczysławowi Niebrzydowskiemu (O. „Zbysław”) oraz bractwom: Józefowi Blazie i Eugeniuszowi Wójcikowi.

O coż to zostali oskarżeni wyżej wymienieni członkowie jednego z głośniejszych zakonów miłości chrześcijańskiej? Wstyd powiedzieć: o szerzenie nienawiści i nastrojów wojennych, o burzenie wiary w pokój a krzewienie wiary w koniec świata.

Co jeszcze bardziej przykre: ojcu „Zbysławowi” i jego bractwom, nie wystarczyło do prowadzenia powyższej roboty — ambona, zaprzęga do niej i... poczęli, rozsyłając gdzie się da po kraju, drukowane w redakcji „Rycerza Niepokalanego” ulotki z „argumentami” znanych, anglosaskich podlegaczy wojennych. Żeby zasiać niewiarę w masach ludowych w poczynaniu pokojowej, twórczej pracy przy odbudowie Polski, żeby wzbudzić uczucie beznadziejności i załamania duchowego w obliczu zapowiedzianej „trzeciej wojny”...

W sprawie ojca Zbysława i bractw — Franciszkanów zajął stanowisko sąd państwowy, ale czyż, u licha, trzeba aż wyroków sądowych, aby uczyć niektórych przedstawieli kleru najprostszymi zasadami moralności? I dla kogóż w takim razie istnieją tak piękne i słuszne wskazania Ewangeli, jak np.: „błogosławieni, którzy pokój czynią...”?

E. TAM.

# W interesie pokoju i bezpieczeństwa

Podpisanie w dniu 26 b.m. w Bukareszcie układu przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumuńską jest w łańcuchu podobnych układów, jakie zawarła Polska ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, jednym jeszcze ogniwem zespalałym obóz pokojowy i antyimperialistyczny.

Zarówno naród polski, jak i rumuński odczuły boleśnie w latach najazdu hitlerowskiego skutki polityki swych przedwojennych, obszarnie kapitalistycznych rządów. Toteż zarówno u nas, jak i w bratniej Rumunii

podległości i stworzenie warunków bezpieczeństwa dla obu naszych krajów.

Z tych samych tragicznych doświadczeń wyrosła i ugruntowała się po wojnie — zarówno u nas, jak w bratniej Rumunii — powszechna świadomość, że linia przewodnią polityki zagranicznej obu krajów powinno być dążenie do zabezpieczenia się przed groźbą nowej agresji imperializmu.

Fakt, że w wyniku ostatnich wojen w obu naszych krajach władza przeszła w ręce mas ludowych, z klasą robotniczą na czele, umożliwił w decydującej mierze prowadzenie takiej właśnie polityki, zgodnej z podstawowymi interesami narodu polskiego i rumuńskiego, zgodnej z interesami wszystkich narodów miłujących pokój.

Lata ostatnie przyniosły nam wiele przykładów, że oba nasze rządy kroczą zdecydowanie i konsekwentnie po tej drodze. Obecny układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Rumunią jest logicznym uzupełnieniem wszystkich poprzednich układów i poczynań, zmierzających do utrwalenia pokoju i wynika w swych założeniach z ducha uchwał konferencji ośmiu państw, jaka miała miejsce w roku ubiegłym w Warszawie.

Układ ten zbiegł się w czasie z utworzeniem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, do której wchodzi również Rumunia, jako nasz cenny partner.

Spółczesność nasze z żywym zainteresowaniem i szczerą sympatią obserwuje wspaniały wysiłek ludu rumuńskiego nad odbudową jego ojczyzny. Wszystkie sukcesy odniesione na tym polu przez Rumunię, sukcesy, które zawdzięcza ona ustrojowi demokracji ludowej i swemu dążeniu do socjalizmu, są u nas przyjmowane z głęboką świadomością, że służą naszym wspólnym celom i interesom. Tak samo oceniane są w Rumunii sukcesy narodu polskiego.

To obopólne przekonanie, które łączy wszystkie kraje demokracji ludowej i Związku Radzieckiego — wynika z jednakowych interesów państwowych, z głębokiej więzi ideologicznej, łączącej te kraje, z faktu, że idziemy razem po drodze socjalizmu.

## Nasi korespondenci fabryczni donoszą

### Jesteśmy zadowoleni z nowego systemu płac

Ubiegły czwartek był dla nas, pracowników P.Z.P.J.G. Nr. 8, dniem, w którym przekonaliśmy się o całkowitej słuszności reformy systemu płac. Pierwsza otrzymana wypłata przyniosła wszystkim miłą niespodziankę. Wprawdzie wiedzieliśmy o tym, że zmiany, jakie nastąpią w naszych zarobkach wyjdą nam na korzyść, gdyż nową umowę zbiorową dołądnie nam zreferowano na zebraniu załogi, ale każdy był jednak ciekaw, jak to będzie wyglądało w rzeczywistości.

Okazało się, że mimo przepracowanych w ostatnim okresie tylko 84 godzin roboczych (święto 3-ich Króli), każdy otrzymał na rękę większą ilość gotówki, niż w poprzednich okresach, przed reformą płac. Były oczywiście i poszczególne wypadki niezadowolonia, ale przeważnie polegało to na nieporozumieniu, co natychmiast wyjaśniono w Radzie Zakładowej oraz w Referacie Pracy i Płacy.

Nowa umowa zbiorowa uczciwie wynagradza za uczciwą pracę. Ten, kto będzie niedbałe ustosunkowywał się do swych obowiązków, odczuje to na własnej skórze. Robotnik pracujący sumiennie, nie spóźniający się do pracy, podwyższający swoją wydajność, zawsze będzie miał możliwość powiększenia swych zarobków.

Chyba najwięcej zadowolonia z nowego systemu płac

okazują pracownicy wydziału gospodarczego, których zarobki z 3 — 4 tysięcy złotych wzrosły do — 8 tysięcy zł. Nie mniej zadowoleni są pracownicy, obarczeni

licznymi rodzinami. Ich uposażenia wzrosły bardzo wydatnie.

Zachęceniem nowym, sprawiedliwym systemem płac dołożymy wszelkich starań,

by plan 3-letni został wykonany przedterminowo przez nasze zakłady.

Bocheński Stefan  
korespondent fabryczny  
P.Z.P.J.G. Nr. 8.

## Nasze kłopoty

Chciałbym poruszyć na łamach prasy palącą sprawę dwóch naszych pracowników.

Jedna z nich, tow. Wanda Prusińska, przodownica pracy, wysunięta przez dyrekcję fabryki na stanowisko brygadzystki, zwróciła się do Rady Zakładowej z prośbą o pomoc w sprawie mieszkaniowej. Tow. Prusińska jest wdową z dwójkiem małych dzieci. Mieszka ona przy ul. Młynarskiej 45, w drewnianym domku, który grozi ładą dzień zawaleniem.

Komisja mieszkaniowa, istniejąca przy naszej Radzie Zakładowej, stwierdziła, że mieszkanie tow. Prusińskiej w ogóle nie nadaje się do użytku. Tego samego zdania była również komisja Zarządu Nieruchomości. To jednak nie wystarczyło widać Wydziałowi Kwaterunkowemu, gdyż orzeczenie Komisji nie zostało przezeń uwzględnione.

Tow. Danuta Pilarczyk, choć nie obarczona rodziną, znajduje się w sytuacji wcale nie lepszej, niż tow. Prusińska. Za mieszkanie służy jej nasze fabryczne ambulatorium, bowiem innego mieszkania pomimo starań

nie może uzyskać. A przecież ambulatorium winno być przeznaczone do innych celów.

I jeszcze jedno zmartwienie: Przyczyną są odpadki. Jak wiadomo, istnieje specjalna instytucja, której obowiązkiem jest gromadzenie ich. To Centrala Odpadków. Jeden z jej Oddziałów sąsiaduje właśnie z naszą fabryką. I, o dziwo! Zbiornica świeżej pustką, a wszystkie nasze piwnice i korytarze są wprost zawałone odpadkami, których nie ma kto zbierać.

Takie są nasze kłopoty. Bardzo chcielibyśmy się ich pozbyć.

W. Czyżnikowski  
korespondent fabryczny  
P.Z.Z.P.Dz.  
im. T. Duracza.

my u siebie w fabryce żadnych wygod. Brak nam nawet szatni. Odzież wieszamy na wbitych w ścianę gwoździach, drąc i niszcząc ubrania.

Wiadomo, że przy obróbce drzewa powstaje kurz, który całymi tumanami unosi się w powietrzu i przedostaje się do płuc. — Mamy wprawdzie wentylator, ale jest on nieczynny, choć wymaga tylko drobnej naprawy. Koszt byłby niewielki, a oszczędność naszego zdrowia ogromna.

J. Mielczarek  
korespondent fabryczny  
Zakł. Przem. Drzew.  
Nr. 4

Wiedzą, że przy obróbce drzewa powstaje kurz, który całymi tumanami unosi się w powietrzu i przedostaje się do płuc. — Mamy wprawdzie wentylator, ale jest on nieczynny, choć wymaga tylko drobnej naprawy. Koszt byłby niewielki, a oszczędność naszego zdrowia ogromna.

J. Mielczarek  
korespondent fabryczny  
Zakł. Przem. Drzew.  
Nr. 4

## Więcej dbałości o higienę pracy

Wiedzą, że przy obróbce drzewa powstaje kurz, który całymi tumanami unosi się w powietrzu i przedostaje się do płuc. — Mamy wprawdzie wentylator, ale jest on nieczynny, choć wymaga tylko drobnej naprawy. Koszt byłby niewielki, a oszczędność naszego zdrowia ogromna.

J. Mielczarek  
korespondent fabryczny  
Zakł. Przem. Drzew.  
Nr. 4

Wiedzą, że przy obróbce drzewa powstaje kurz, który całymi tumanami unosi się w powietrzu i przedostaje się do płuc. — Mamy wprawdzie wentylator, ale jest on nieczynny, choć wymaga tylko drobnej naprawy. Koszt byłby niewielki, a oszczędność naszego zdrowia ogromna.

J. Mielczarek  
korespondent fabryczny  
Zakł. Przem. Drzew.  
Nr. 4

Wiedzą, że przy obróbce drzewa powstaje kurz, który całymi tumanami unosi się w powietrzu i przedostaje się do płuc. — Mamy wprawdzie wentylator, ale jest on nieczynny, choć wymaga tylko drobnej naprawy. Koszt byłby niewielki, a oszczędność naszego zdrowia ogromna.

J. Mielczarek  
korespondent fabryczny  
Zakł. Przem. Drzew.  
Nr. 4

Wiedzą, że przy obróbce drzewa powstaje kurz, który całymi tumanami unosi się w powietrzu i przedostaje się do płuc. — Mamy wprawdzie wentylator, ale jest on nieczynny, choć wymaga tylko drobnej naprawy. Koszt byłby niewielki, a oszczędność naszego zdrowia ogromna.

J. Mielczarek  
korespondent fabryczny  
Zakł. Przem. Drzew.  
Nr. 4

Wiedzą, że przy obróbce drzewa powstaje kurz, który całymi tumanami unosi się w powietrzu i przedostaje się do płuc. — Mamy wprawdzie wentylator, ale jest on nieczynny, choć wymaga tylko drobnej naprawy. Koszt byłby niewielki, a oszczędność naszego zdrowia ogromna.

J. Mielczarek  
korespondent fabryczny  
Zakł. Przem. Drzew.  
Nr. 4

# Pierwsi bojownicy sprawy robotniczej w Polsce

## Pamięci „Proletariatu”

„Kochani! 23 stycznia o 8-ej rano na stokach Cytadeli, pod oknami naszego wzięcia stracono czterech naszych towarzyszy: Stanisław Kunicki, Piotr Bardowski, Jan Pietrusiński i Michał Osowski z rozkazu Hurki powieszono został...”

„Umarli oni mężnie i, jak prawdziwi obrońcy praw ludu, ginęli z jego hasłami na ustach, okrzykiem na jego cześć... Niech żyje proletariat, niech żyje wolność i z tym okrzykiem każdy z nich kładł głowę pod stryczek i umierał. Umierali oni — by żyła sprawa proletariatu.”

Tak opisywał śmierć swych towarzyszy w liście zbiorowym, wysłanym na wolność, skazani na wiele lat katorgi „Proletariat” z Ludwikiem Waryńskim na czele. Tak zginęli w 1886 r. pierwsi bojownicy sprawy robotniczej w Polsce.

W listopadzie 1885 r. rozpoczęła się w sądzie wojennym w Warszawie sprawa 29 członków „Proletariatu” z ogólnej liczby 200 ludzi aresztowanych w latach 1883 — 1884. Na ławie oskarżonych zasiadli robotnicy Warszawy i Krakowa, tkacze ze Zgierza, Łodzi i Żyrardowa, studenci, urzędnicy i wojskowi. Na ławie oskarżonych zasiadli i skazani zostali na śmierć lub długoletnie ciężkie więzienie, obok Polaków — również Rosjanie.

Skład społeczny oskarżonych, miasta, z których pochodzi, świadczy o szerokich kontaktach, jakie miał już wówczas „Proletariat” w ośrodkach robotniczych i o nieomalych wpływach wśród radykalnej inteligencji, szczególnie młodzieży akademickiej. Skład narodowościowy oskarżonych świadczy o ściślejszej współpracy polskiego ruchu rewolucyjnego z rewolucyjnymi działaczami rosyjskimi.

Socjalna Rewolucyjna Partia „Proletariat”, której bohaterzy synowie zginęli przed 63 laty na stokach Cytadeli, była pierwszą partią polityczną, jaka podjęła w Polsce sztandar walki klasowej, w duchu ideologii marksizmu. Była to jedyna partia polityczna w ówczesnym społeczeństwie polskim, która podjęła walkę z despotyzmem.

Najwybitniejszym twórcą, ideologiem i przywódcą „Proletariatu” był Ludwik Waryński. Studiując w Petersburgu zetknął się tam z kółkami rosyjskiej młodzieży rewolucyjnej i przejął ich radykalną ideologię. Po powrocie w 1877 roku do kraju, zaczyna swą działalność polityczną od organizowania Kas Oporu, mających za zadanie pomoc robotnikom w czasie choroby, lub walk strajkowych przeciw kapitalistom. Kasy Oporu pozbawione wyraźnego obli-

szeregu miast w Kongresówce, a w Łodzi, Zgierzu, Białymstoku dość liczne ośrodki organizacyjne.

„Proletariat” zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że obalić rządy samowładce można tylko we wspólnej walce ludu polskiego z ludem rosyjskim. Ale w tym czasie, kiedy „Proletariat” działał, nie było jeszcze w Rosji marksistowskiej partii robotniczej. „Proletariat”, wierny zasadom internacjonalizmu, współdziałał ściśle z jedyną wówczas organizacją rewolucyjną w Rosji, z „Narodną Wolą”. W znacznym stopniu pod wpływem tej partii nastąpiło zresztą stopniowe przekształcenie się „Proletariatu” w organizację spiskową, odcieraną od mas.

Mimo błędów i braków, wynikających z zarodkowego dopiero okresu rozwoju

woju ruchu robotniczego w Polsce i niedojrzałości jego przywódców,

„historyczna zasługa tej partii jest to, że wzięła ona po raz pierwszy w świadomość polskiego proletariatu najogólniejsze zasady marksistowskiej ideologii rewolucyjnej. Wpajała w polską klasę robotniczą zasady solidarności międzynarodowej, uczyła ją, że usirój kapitalistyczny jest systemem światowym i usunąć go może tylko rewolucyjna walka proletariatu, zorganizowanego pod hasłem „Manifestu Komunistycznego” — „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”. Głosząc te zasady partia walczyła nieugięcie z ograniczonością burżuazyjnej i drobnomieszczańskiej ideologii nacjonalistycznej. Wychodząc ze słusznych założeń rewolucyj-

nego internacjonalizmu, partia „Proletariat” rozumiała konieczność wspólnej walki proletariatu polskiego z proletariatem państw zaborczych w celu obalenia władzy despotów, stojących na czele tych państw” (Bolsław Bierut).

Od czasów działalności „Proletariatu” ruch robotniczy w Polsce nieustannie przybiera na sile.

Dla tych właśnie wielkich zasług Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i cała klasa robotnicza Polski czci pamięć „Proletariatu” — tych, którzy w najtrudniejszym okresie założenia podwalin ruchu robotniczego oddali swe życie za sprawę społecznego i narodowego wyzwolenia mas pracujących w Polsce.

B.M

## „SKARB” nowy film polskiej produkcji

Z początkiem lutego wchodzi na ekrany Warszawy pierwsza powojenna polska komedia filmowa Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski” pod tytułem „Skarb”. Jest to film długometrażowy (2,900 mtr.) nakręcony przez zespół produkcyjny „Warszawa”. Reżyserował Marian Leonard. Muzykę skomponował Jerzy Herald, teksty piosenek ułożyli: J. Jurandot i L. Starski.

W filmie grają: Danuta Szaflarska, Jerzy Duszyński, Jędrzejka, Adolf Dymasz, Ludwik Sempoliński, Alina Janowska, Stanisław Jaworski, Wanda Jakubińska, Wacław Jankowski i Kazimierz Szubert. Poza tym szeregi epizodów w dobrej obsadzie.

Akcja toczy się w odbudowywanej Warszawie i przedstawia przygodę nowożytno-biologicznej pary, której przyrzeczono mieszkanie w starej kamienicy na godzinę przed ślubem.

## Rosną nowe kadry działaczy związkowych Centralna Szkoła Związków Zawodowych w Łodzi

Ruch zawodowy w Polsce zatacza coraz szersze kręgi — ilość członków Związków Zawodowych ciągle wzrasta, wstępuje też ich znaczenie i wysuwają się przed nimi coraz poważniejsze zadania. Kongres Jedności nakreślił wytyczne dla ruchu zawodowego, który powinien być „najmocniejszą oporą Partii, przewodnikiem jej wpływów, realizatorem jej wskazań w samym gąszczu klasy robotniczej” — jak powiedział tow. Ochab — przewodniczący Centralnej Komisji Związków Zawodowych. Współudział w realizowaniu planów gospodarczych, praca w zakresie kontroli społecznej, usuwanie niedociągnięć na odcinku plac. dbałość o warunki bytu materialnego i kulturalnego klasy robotniczej, udoskonalenie sposobów produkcji, budzenie świadomości klasowej — oto zadania, stojące przed Związkami na obecnym etapie.

Aby tym wszystkim obowiązkom sprostać należy szkoleć nowe pełnowartościowe kadry ruchu zawodowego. Rolę tę spełnia Centralna Szkoła Związków Zawodowych, zorganizowana przez KOZZ w Łodzi jeszcze w roku 1947.

— Celem Szkoły — mówi dyrektor tow. Józef Siwek — jest dokształcenie aktywistów związkowych oddziałów i okręgów Związków, jak również i Zarządów Głównych. Ogólny program kursów, trwających od 1 do 3 miesięcy, obejmuje naukę o Polsce i świecie współczesnym, podstawowe wiadomości z historii, w szczególności z historii ruchu robotniczego, studium marksizmu, leninizmu oraz szczegółową historię ruchu zawodowego w Polsce i w świecie.

To są wiadomości ogólne, teoretyczne, jakie przyswajają sobie słuchacze. Praktycznie zaś

ci od ilości miejsc, przyznanych przez Komisję Centralną Związków Zawodowych. Zdarza się jednak, często — dodaje tow. Siwek, — że dobór ten nie zawsze stoi na wysokim poziomie, przysyłają nam bowiem nieraz ludzi nieodpowiednich, nie przywiązanych do rezultacie poważniejszych korzyści ruchowi zawodowemu.

Z prawdziwym żalem też musimy stwierdzić — mówi w dalszym ciągu tow. Siwek, że nie wszystkie Związki doceniają znaczenie Szkoły. O ile u nas przykład metalowcy przysłali nam na przeszkolenie 126 osób, włókiennicze 84 osoby, Związek Pracowników Budowlanych — 83 członków, to Związek Nau-

czycielstwa Polskiego, jeden z najliczniejszych w kraju w ciągu dwóch lat istnienia Szkoły, wydelegował zaledwie 2-ch członków, a tak zwane związki twórcze i odtwórcze — literaci, muzycy, plastycy — ani jednego. Zato Związek Robotników Rolnych, który dotychczas na kursach prawie że nie był reprezentowany, zwiększył znaczenie ilość swych przedstawicieli w Szkole.

Dotychczas w Szkole zorganizowanych było 15 kursów, a niezależnie od tego wiele kilkuniedziesiąt seminarium z różnych dziedzin działalności związkowej. Według specjalności przeszkolono około 900 związkowców w działach organizacyjnych na szczeblu Zarządu oddziału i Powiatowej Rady. 151 aktywistów sekcji młodzieżowej, 97 referentów ekonomicznych, 51 referentów kulturalno - oświatowych, 44 aktywistki wydziałów kobiecych. W szkole jest 150 miejsc interaktywnych. Nauka i wyżywienie oraz opieka lekarska są całkowicie bezpłatne. Wykłady prowadzi profesorowie wyższych uczelni oraz wybitni działacze związkowi. Na miesiąc jest doskonała zaopatrzona biblioteka — około 5 tysięcy tomów, ciągle uzupełnianych nowymi wartościowymi dziełami. Metoda nauczania jest nowoczesna i łączy wykład z dyskusją. Poza tym organizowane są seminaria o charakterze samokształceniowym, chodzi tu bowiem o to, aby w ciągu krótkiego kursu dać słuchaczowi plan i wytyczne jego przyszłej działalności oraz obudzić w nim zamiłowanie do dalszej samodzielnej pracy.

### Uroczyste otwarcie Roku Szopenowskiego nastąpi 22 lutego b.r. w Żelazowej Woli

Dnia 22 lutego w Żelazowej Woli nastąpi uroczyste otwarcie Roku Szopenowskiego. W Warszawie otwarta będzie wystawa pamiątek szopenowskich oraz wielki koncert — Następnego dnia rozpocznie się pierwszy cykl koncertów poświęconych nieśmiertelnej twórczości genialnego muzyka. Odtąd przez cały rok kalendarzowy trwać będą w kraju i zagranicą różnorodne imprezy, związane z imieniem i sztuką wielkiego kompozytora, a stanowiące wyraz czci

narodu dla artysty, który w latach długiej naszej niewoli był jedynym bodaj ambasadorem polskości na obczyźnie. Poza cyklami koncertów szopenowskich, przewidziane są zbiorowe wycieczki młodzieży szkolnej do Żelazowej Woli, połączone z eliminacjami, zjazd w Warszawie najlepszych chórów z całego kraju, wystawy objazdowe oraz IV Międzynarodowy Konkurs Pianistów Odbędzie się on w stolicy od 15 września do 15 października.

### Z teatrów łódzkich

## Eugeniusz Pietrow „Wyspa pokoju” Komedio-farsa w 4-ech aktach. Przekład Marii Wisłowskiej

Znakomity satyryk radziecki, Eugeniusz Pietrow, który zginął w czasie wojny, długie lata pisał razem z Ilią Ilfem satyryczne nowele i powieści. Razem stanowili oni znakomitą spółkę literacką znaną w Związku Radzieckim i zagranicą.

„Wyspa pokoju” jest to komedia polityczna, niezwykle dowcipna i dobrze skomponowana. Treść tej sztuki na pozór nie jest skomplikowana.

Rzecz dzieje się w przededniu ostatniej wojny. Zamożny angielski plutokrata, mr. Joseph Jacobs, boi się nadciągającej wojny. Lęk przed groźnym niebezpieczeństwem każe mu szukać ratunku, wyjścia z sytuacji. Powstrzymać wojnę nie jest w stanie, walczyć przeciwko niej nie chce, pozostaje więc jedno: znaleźć się poza niebezpieczeństwem. Przyjaciel mr. Jacobsa, admirał Ellis A. Goodman, poradził mu przenieść się na samotną wyspę. Mr. Joseph zabiera ze sobą całą swoją liczną rodzinę, urządzą identyczny dom, jak w Anglii i stara się żyć tak samo, jak żył przedtem.

Młodsza córka pozwala się adorować przez głupawego

hrabiego, będąc zakochaną w pechowym sekretarzu swego ojca, młodym geologu. Żona mr. Jacobsa, Amerykanka z pochodzenia, niechętnie przyjechała na tę „wyspę pokoju”. Zostałaby chętnie w Europie, albo też w Ameryce tylko, że bomba niemiecka trafiła w zakłady zbrojeniowe, których była współwłaścicielką. Pozostała bez pieniędzy, nudzi się, razem z pastorem bawi się w „cywilizację”. Nawraca tubylców, podczas gdy syn jej przyjaźni się z miejscowym „cesarzem”. Kontakt ze światem stanowił radio, które przynosi wiadomości z frontów i... mikrofoni. do którego w imię pokoju przemawia mr. Jacobs. Jedynym nie tubylcem i nie należącym do rodziny mr. Jacobsa jest mr. Baba — Japończyk, który sam jeden uratował się z katastrofy morskiej.

Dopiero bogate źródła ropy naftowej odkryte przez młodego geologa zmieniają całą sytuację na wyspie. Ów bogobojny, modlący się o pokój i wygłaszający kazania mr. Jacobs ogłasza się w imię Anglii właścicielem wyspy, a tym samym, właścicielem wszystkich jej bogactw. Żona jego w imieniu Ameryki też czuje

się właścicielką nafty. Katarzyna, ich sprytna gospodyni, wyłudza od tubylców ziemię za druty do robotek, staje się nagle zamożną — właścicielką działek naftowych. Tworzy ona marionetkowy rząd japoński, rozpoczyna wojnę z mr. Jacobsonem i blokuje całą rodzinę w ich własnym domu. Walka toczy się więc z całą zaciekłością pomiędzy niemalże wszystkimi, wszyscy tworzą konkurencyjne spółki zwalczające się na wzajem. „Wyspa pokoju” zainteresowały się mocarstwa. Staje się ona nagłe bazą strategiczną. Zbliżają się do niej równocześnie trzy krajoznicy: angielski, amerykański i japoński, ostrzeliwując ją ze swych baterii.

Założenie sztuki jest jasne. Po pierwsze, ukazuje niemożliwość ludzi, którzy w obliczu nadciągającej wojny z fascyzmem myśleli tylko o sobie, o ratowaniu tylko i wyłącznie siebie i swojej najbliższej rodziny. Po drugie, w bardzo dowcipny i przejęty sposób ukazuje mechanizm kapitalistycznego ustroju, który mechanicznie niemal; nieuchronnie rodzi wojnę. Znaleziona nafta przekreśla wszystkie pacyfistyczne skłonności znużonych Anglików. Wtedy już nikt nie myśli o „nawracaniu” tubylców i „polepszeniu” ich bytu. Stają się oni źródłem targów i walk. Konkurencja i chęć zysku, chęć bogacenia się dzieli rodzinę,

dzieli przyjaciół, czyniąc z nich wrogów. Szczeniła zaś „wyspa pokoju” tylko dlatego, że okazała się bogatą w złoża naftowe, staje się źródłem interpelacji w najrozmaitszych parlamentach i celem ekspedycji wojennych. To, co miało stanowić oazę pokoju i czysto, staje się centrum i ośrodkiem walki, a uosobieniem tej walki staje się mr. Joseph Jacobs, dotychczasowy apostoł „pokoju”.

Sztuka napisana jest niezwykle zgrabnie, cztery akty stanowią zamknięte kompozycje, nie ma powtarzających się motywów, a zaplanowanie kominka w każdym akcie ma inny sens humorystyczny i wiąże akcję.

Występujące postacie ukazane są w typowym dla twórcy Pietrowa lekkim, satyrycznym skrzywieniu. Są one barwne, żywe i prawdziwe. Prócz swego wzdźwięku politycznego, sztuka ta posiada również charakter satyry o byczajowej, środowiskowej. Ukazuje bowiem w przekroju atmosferę bogatej plutokracji angielskiej oraz tej inteligencji, która zaprzeda się za parę funtów miesięcznie i staje się bezwolną i amoralną.

Teatr Kameralny w tej chwili jest bodaj jedynym teatrem w Polsce, w którym każde przedstawienie jest nie tylko pieczołowicie opracowane i w którym wyrównana gra całego zespołu podkreśla wagę widowiska, tworząc tym

samym jednolicie przemysłowe dzieło sztuki. Jedynoliwość ziom gry aktorskiej wynika z ciągłej pracy nad aktorami, no, i oczywiście, z odpowiedniego doboru aktorów. W tej chwili teatr ten posiada najlepszy zespół aktorski w Łodzi, a kto wie, czy nie najlepszy w całym kraju. Reżyseria Stanisława Daczyńskiego bardzo pomysłowa i staranna. Gra aktorów była dyskretna, spokojna i dobrze opracowana. Trudno w takim wypadku pisać o grze pojedynczych wykonawców. Henryk Borowski, którego niedawno widzieliśmy w „Igraszkach z diabłem”, tym razem stworzył zadziwiająco nową i świetną postać starego lokaja Michała Mellina zewnętrzna sylwetka i pełna umiaru gra odzwierciedla przekonująco postać angielskiego dżentelmana, ojca szczernej mieszczańskiej rodziny. W doskonałej masce Japonczyka wystąpił Konstanty Pogonowski. Talent Andrzeja Babczyńskiego pogłębia się coraz bardziej. Jadwiga Chojnacka stworzyła b. udaną kreację w roli służącej Katarzyny. Barbara Drapińska i Krystyna Ciechomska wyglądały jak za wsze urocz. Gra reszty zespołu była bez zarzutu, co rzecz jasna, przypisać należy dobrej reżyserii. Dekracje Władysława Daszyńskiego tak zawsze dobre i stylowe. Przekład Marii Wisłowskiej zupełnie poprawny.

Jan Spiewak

M. Zaleyska

# Czy organizacja partyjna PZPB Nr 8 wykonuje uchwały Kongresu?

W tę i z powrotem

Dom-fenomen

Jak wiadomo, na Kongresie Zjednoczeniowym rzucone zostało hasło przedterminowe go wykonania planu trzyletniego. W niejednej fabryce w kraju i w niejednej fabryce w Łodzi załogi obliczają swoje siły i możliwości, by dobieść do konkretnego wniosku: na ile miesięcy przed terminem?

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 8, do tych fabryk niestety nie należy. Bo, by do nich należało, by mieć ambicję przedterminowego wykonania planu rocznego, należy mieć osiągnięcia już w styczniu lub należy przynajmniej w styczniu wykonać plan miesięczny. A tymczasem tu wcale tak nie jest. Owszem, w ostatnich miesiącach roku 1948 miało kierownictwem swojego nowego dyrektora tow. Legosza i sekretarza Komitetu Partyjnego tow. Sosnowskiego dokonała rzeczy niemożliwej: wykonała z pewną nadwyżką plan roczny. Uwzględniając wielkie za niedbanie w okresie poprzedzającym — wykonanie planu rocznego było tu rzeczywiste nie lada osiągnięciem.

A teraz? Jak dotychczas jest wręcz niedobrze. Fabryka ma trzy tkalnie. Do dnia 21 bm. tkalnie te wyprodukowały: jedna 87,7 procent flości metrów, przypadających na ten okres, druga 84,2 procent, a trzecia na ul. Jaracza — 66,2 procent.

Dotychczas członek nowego Komitetu Fabrycznego, odpowiedzialny za pracę organizacji młodzieżowej, nie przystąpił jeszcze do wykonywania swoich obowiązków w tej dziedzinie.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie.

Towarzysze Tkaczyk i Szafranski, skierowani przez Zarząd Dzielnicowy ZMP do pracy w PZPB Nr 8 muszą — wspomaganymi przez organizację partyjną — rozpocząć wielką kampanię wychowawczą wśród młodzieży i muszą w jak najkrótszym czasie do końca przelomu zarówno w pracy produkcyjnej, jak i w pracy kulturalno- oświatowej wśród młodzieży. I winni korzystać z ofiarowanej pomocy tow. Legosza.

I jeszcze jedno: sprawa wychowania młodzieży musi stać się przedmiotem codziennej pracy Komitetu Fabrycznego PZPB. Wtedy okaże się, że nieprawdą jest, że „młodzież źle pracuje”.

**WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY — W ZACZĄTKACH**

Zaistniały w naszym kraju w ostatnich miesiącach 2 podstawowe warunki, sprzyjające normalnej pracy w każdej dziedzinie. Są to — jednolita polityczna klasa robotnicza i nowy system plac. I jedno i drugie sprzyja również szybkiemu rozwojowi współzawodnictwa pracy. Jest w fabryce jeden ośrodek kierowniczy i organizacyjny współzawodnictwa pracy — komitet fabryczny PZPB, i wszyscy robotnicy w fabryce są świadomi faktu, że większa ilość wyprodukowanych kilogramów i metrów prostą drogą prowadzi do większych zarobków.

Czy te warunki są w pełni wykorzystane w PZPB Nr 8? Czy rozwija się tu należycie zespołowe współzawodnictwo? Powiedzmy bez ogródek: dotychczas nie!

We współzawodnictwie pracy bierze na razie udział osiemnaście 5-osobowych zespołów tkackich, tj. 90 osób. Jest to zaledwie 6,64 procent ogólnej ilości tkaczy, 4 zespoły w przedziałach — ogółem 20 osób. Jest to zaledwie 2,15 procent ogólnej ilości przadek.

Powiedzmy sobie szczerze: tkaczy i przadek dobrze pracujących i faktycznie ze sobą współzawodniczących jest niewiele. Obecnie, po wprowadzeniu nowego systemu plac, współzawodnictwo o większą wydajność bezpośrednio przyczynia się do większych zarobków. Jest to poważnym bodźcem dla szerokiego rozwoju współzawodnictwa.

**ORGANIZACJA PARTYJNA NIE KIERUJE WSPÓŁZAWODNICTWEM**

Czemuż więc ruch współzawodnictwa stoi na martwym punkcie? Odpowiedź na to

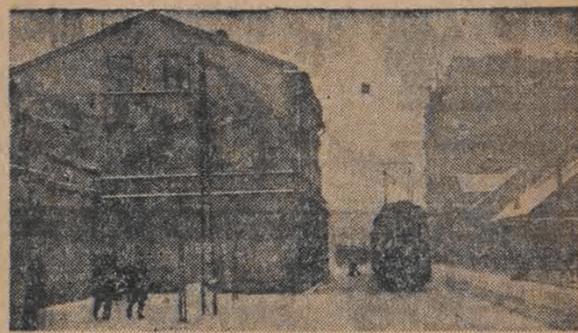
nie trudno znaleźć: bo nie ma ośrodka inicjującego, organizującego i kierującego współzawodnictwem pracy. Nie jest nim, niestety, Rada Zakładowa. O tow. Kurzawskim, jej sekretarzu, będącym jednocześnie przewodniczącym komitetu współzawodnictwa pracy, towarzysze mówią, że jest, owszem, dobrym sekretarzem, ale współzawodnictwem nie interesuje się.

Czy można jednak zasłużyć na tytuł dobrego sekretarza Rady Zakładowej, nie interesując się nawet współzawodnictwem pracy? Czy jest to jego tylko wina? Komitet fabryczny Partii również nie żyje sprawami współzawodnictwa. Członek Komitetu — tow. Andrzejewska, orientuje się dobrze w osiągnięciach już istniejących zespołów, nie zainteresowała się dotąd sprawą organizacyjną współzawodnictwa, jako centralną sprawą życia i pracy podstawowej organizacji partyjnej w fabryce. Podobnie i reszta członków Komitetu. Skutki są takie, że zaledwie nieco więcej niż jedna czwarta członków Partii — tkaczy

bierze udział we współzawodnictwie.

Wielka jest rola i wielka jest odpowiedzialność fabrycznych organizacji PZPB w świetle uchwał Kongresu, w świetle statutu naszej Partii. Towarzysze z organizacji partyjnej w PZPB Nr 8, towarzysze z Komitetu Fabrycznego mają wszystkie dane, wszystkie kwalifikacje osobiste, potrzebne talenty organizacyjne i gotowość do ofiarnej pracy, by dobrze pokierować pracą swojej organizacji partyjnej i by dobrze — w myśl zadań stawianych przez Partię — spełniać swoją rolę. Muszą tylko w tym celu z gruntu przebudować swoją pracę, obrócić się frontem ku produkcji i nie przechodzić obojętnie mimo żadnego zagadnienia, stanowiącego ważny czynnik życia zakładów, a zwłaszcza mimo sprawy najistotniejszej — sprawy współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego. Przecież w zależności jak sprostać temu zadaniu, oceniać będzie ich pracę klasa robotnicza.

A. Perłowski



Jednym z cudów naszego miasta jest słynny dom przy ul. Daszyńskiego. Jest to jedyny dom na świecie — który stoi pośrodku ulicy... strasząc tramwajarzy, szoferów i przechodniów.

## Pani pozwoli do Tivoli?

W ten sposób pewien młody, bardzo skromnie ubrany człowiek zapraszał wczoraj na obiad swoją również skromnie ubraną młodą towarzyszkę.

Pomyśleliśmy sobie z niejakim rozczuleniem, że jeszcze miesiąc temu ów młody człowiek nie odważył by się wysłać z podobną propozycją, a młoda kobieta wzdrygała by się ją przyjąć. Wiedząc, że propozycja nie na kieszeń człowieka pracy.

Ano, wiele się w nowym roku zmieniło. Zmienił się również charakter siedziby gastronomicznej „srebrnych lisów” i „niebieskiego płacwa” — „Tivoli”, którą przekształcono na dostępną dla mas pracujących wielką „Gospodę Ludową”.

# Przodownice pracy — majstrami

## Największa atrakcja Nowej Tkalni PZPB Nr 1

Największą „atrakcją” na Nowej Tkalni w PZPB Nr 1 są trzy świeżo kreowane majstrów — tow. tow. Rybakowa, Rybicka i Michałakowa. Właśnie niedawno wróciły od Geyera, gdzie odbyły dwutygodniową praktykę i rozpoczęły już pracę na nowych stanowiskach w swojej fabryce.



Tow. tow. Rybicka, Michałakowa i Rybakowa

— Musicie je zobaczyć przy pracy — powiada tow. Gabara, sekretarz Komitetu partyjnego, prowadząc mnie przez kroczałnię na salę „dwunastek”.

Już z daleka widać między warsztatami 3 postacie kobiece w zgrabnych, roboczych kombinezonach. Obchodzą właśnie swoje partie, sprawdzając, jak pracują krosna.

— To nasze nowe majstrów — mówią tkaczki, pokazując na nie z dumą.

— Początki były trochę trudne. U Geyera zaczęły się z nas wyśmiewać niektóre tkaczki, gdy przyszyliśmy na praktykę, ale im powiedziałam słowo prawdy i już potem dały nam spokój. — opowiada wojowniczo tow. Rybakowa.

Na ogół jednak załoga „trójki” odniosła się do nich jak najlepiej, a szczególnie życzliwie i zainteresowanie wykazywali majstrów, którym oddano pod opiekę przyszłe „kołanki po fachu”.

— Czy już wszystko umieją? czy mają jeszcze jakieś trudności w pracy?

Nasze „bohaterki” nie są za rozumiałe.

— Jeszcze nie bardzo radziły sobie z przeprowadzeniem większego remontu krosna. Wprowadzić znowu nasze warsztaty już od dwudziestu kilku lat, ale co innego tkac, a co innego naprawiać. Z mniejszymi reperacjami już dajemy sobie doskonale radę — tłumaczy tow. Rybicka.

— W każdym razie nie pozwalamy, aby nasze krosna stały — wskazując na rzędy bez przerwy pracujących warsztatów tow. Michałakowa.

Nowym majstrów przydzielono do pomocy praktykantów. Każda z nich ma pod swym dozorem 48 krosien.

Czy tkaczki są zadowolone ze swych nowych zwierzchników?

Tow. Władysława Kuzia, z partii tow. Rybickiej, nie ma słów uznania dla swojej nowej majstrów, i pograża z kretesem „brzydka połowa” rodzaju ludzkiego, mówiąc z przekonaniem:

— Wolę sto razy kobieciarza, niż mężczyznę. Majstrów zawsze krzyczył i denerwował się, gdy krosno stanęło. Mniej dbał o zarobek tkaczki. Moja majstrów pilnuje krosna, jak oka w głowie i dba też o to, żebym za-

robiła jak najwięcej.

— Nigdy mi tak dobrze nie szła robota, jak teraz — mówi tow. Irena Malinowska, tkaczka z partii tow. Michałakowej. — Gdy tylko zdarzy mi się zła osnowa, majstrów zaraz daje znać kierownikowi i porusza niebo i ziemię, by mi pomóc.

— Chcemy przecież, żeby tkaczki dobrze zarobiły — tłumaczy Rybakowa — teby nie mówily, że przy nas z mniejszą wypłatą idą do domu.

Na to się na szczęście wcale nie zanosi. Takiego zdania jest tow. Engiel, który również z tkacza zaawansował — najpierw na majstra, a kilka tygodni temu z kolei na „salowego”.

— Obserwuję już od szeregu dni pracę moich majstrów i widzę, że będą miały z nich prawdziwą pociechę. Są to najlepszymi tkaczkami, teraz walczą o pierwszeństwo z majstrami.

Na sali „dwunastek” jest

obecnie tylko jeden majster-mężczyzna, Franciszek Patora, który już 30 lat pracuje w swoim zawodzie.

— Ja jestem zdania, że na każdej sali powinno być kilka kobiet-majstrów, inaczej wtedy się pracuje, przyjemnie jest i pomóc takiej koleżance. Tylko boję się, — dodaje z udanym przerażeniem — że tkaczki niezadugno się nam zbuntują i wszystkie będą chciały majstrów w spódnicach, bo to one i serca mają czule i chodzą koło robotnic, jak matki...

Kobiety w Polsce Ludowej mają teraz równy „start” z mężczyznami i okazuje się, że doskonale dają sobie radę na wielu stanowiskach, zajmowanych dotychczas przez „silną” połowę rodzaju ludzkiego.

A korzyść z tego jest oczywista — nie tylko dla kobiet, lecz i dla kraju, dla społeczeństwa. Rozumieją to doskonale tkaczki z „partii” tow. tow. Michałakowej, Rybakowej i Rybickiej, jak również ich koledzy-majstrów — radzi, że zwiększa się zastęp „oficerów” produkcji w upaństwowionym przemyśle.

H. Sam.

**Pożegnalny KONCERT EWY Bandrowskiej-Turskiej**

Dwa koncerty najznakomitszej naszej śpiewaczki EWY BANDROWSKIEJ — TURSKEJ odbyły się nie tylko przy wypełnionej sali Filharmonii, ale każdorazowo na dzień przed koncertem widniał napis na kasecie „wszystkie bilety sprzedane”, a setki osób odchodziły od kasy. Dlatego „Artos”, powołana ostatnio do życia Społeczna Organizacja Imprez Artystycznych, organizuje jeszcze jeden — trzeci w bieżącym tygodniu, — koncert znakomitej artystki. Ażby umożliwić wszystkim pragnącym wziąć udział w tej prawdziwej uczcie artystycznej — nawet tym, którzy mieszkają z dala od Łodzi, np. mieszkańcom Zgierza, Pabianic, Aleksandrowa i in. oraz ze względu na wyjątkowo bogaty program pożegnalnego wieczoru, który odbędzie się w sali Filharmonii — w niedzielę 30 bm. początek wyznaczono wcześniej tj. na godz. 19-tą punktualnie. Szczegóły w programach. Bilety po cenach popularnych od zł. 60 — w kasie Filharmonii od 10 — 13 i od 16-ej.

## KTO WINIEN?

Gdyśmy razem z towarzyszką mi z PZPB Nr 8 zastanawiali się nad przyczynami tego stanu rzeczy doszliśmy do wspólnych wniosków, że główne przyczyny są bynajmniej nie natury technicznej, że główną przyczyną jest słaba działalność w dziedzinie produkcyjnej czynnika społecznego na fabryce: organizacji partyjnej, Rady Zakładowej i organizacji ZMP. I dodajemy od siebie: jeżeli słaba jest w dziedzinie produkcyjnej działalność Rady Zakładowej i organizacji ZMP, to odpowiedzialna za to jest organizacja partyjna.

## CZY MŁODZIEŻ ŹLE PRACUJE?

Najwyższa instancja naszej Partii — I Kongres PZPB — podkreślił konieczność wzmożenia pracy organizacji partyjnych wśród młodzieży.

Na przykładzie PZPB Nr 8 widać bardzo wyraźnie, jak bardzo na czasie jest to wskazanie Kongresu. W PZPB Nr 8 zagadnienie młodzieży wyrasta właśnie do rangi centralnego zagadnienia. W PZPB Nr 8 młodzież stanowi duży odsetek załogi. A młodzież tu — jak stwierdzają towarzysze — źle pracuje. — Dowód? Oto on: tkalnia na Jaracza ma największy odsetek młodzieży — sięga on ok. 60 procent całej załogi, — i ta właśnie tkalnia ma najniższy procent wykonania planu.

Ale czy rzeczywiście młodzież źle pracuje? Czy można o naszej młodzieży, która właśnie teraz wykazuje się tak wspaniałymi wynikami V etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy, twierdzić, że źle pracuje? Czy można to twierdzić zwłaszcza o naszej łódzkiej młodzieży, inicjatorce wysiłku pracy?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości: Jeżeli w PZPB Nr 8 młodzież źle pracuje, to dzieje się to wskutek słabej działalności organizatora młodzieży — miejscowego koła ZMP. A słaba praca ZMP ma swoją przyczynę w fakcie niedostatecznej współpracy organizacji partyjnej z młodzieżą.

I jest rzecz jasna: jeżeli PZPB Nr 8 ma systematycznie i z nadwyżką wykonywać plany produkcyjne, to musi ulec zmianie styl pracy organizacji partyjnej i koła ZMP wśród młodzieży.

## GDZIE LEŻĄ PRZYCZYNY ŹŁA?

Dotychczas bardzo często zmieniano kierownictwo koła ZMP. Dotychczas koło ZMP nie chciało korzystać z pomocy tak doświadczonego wychowawcy młodzieży fabrycznej, jakim jest tow. Legosz.

# Członkowie PSS a wybory do Komitetów sklepowych

Za parę dni rozpoczyna się zebrania obwodowe. Głównym ich zadaniem będą wybory Komitetów Sklepowych przy sklepach spożywczych PSS i, co jest nowością u nas, również wybory Komitetów przy sklepach branżowych, a więc i przy sklepach biawatnych. Jako organ społeczny Komitetu Sklepowego przy sklepach branżowych będą miały możliwość zapoznania się ich działalnością i kontroli nad nią. Na zebraniach wyborczych będą poruszone interesujące sprawy członków, jak: sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1948 i plany pracy na przyszłość, sprawozdanie ustępującego Komitetu oraz wybory Komitetów Sklepowych dlatego

też — każdy członek PSS winien wziąć udział w zebraniu. Przewidywana jest dyskusja nad referatami.

Na tydzień przed zebraniem w sklepach zostaną wywieszane ogłoszenia, podające datę, miejsce i godzinę rozpoczęcia zebrania wyborczego oraz program dzienny. Oprócz tego w dniu, względnie w przeddzień

wyborów będą podawane w pismach łódzkich odpowiednie komunikaty.

Obowiązkiem każdego członka PSS jest sprawdzenie w czasie do dnia 24 lutego rb w sklepie spożywczym, gdzie jest zarejestrowany, kiedy odbędzie się zebranie.

Abym nie przedłużać zbytełno zebrań, należy na nie przyby-

wać o oznaczonej w ogłoszeniu godzinie. Każdy członek, przybywający na zebranie, winien mieć przy sobie legitymację członka PSS, gdyż tylko członkowie spółdzielni mają prawo brać udział w zebraniu. Członkowie nie mają prawa delegować na zebranie innych osób w swym zastępstwie. Tak więc mąż nie może zastąpić żony, matka — córki, córki — matka itp.

Wybierając do Komitetów Sklepowych należy osoby wyrobione, uspołecznione i rozporządzające pewną ilością wolnego czasu. W składzie KS znaleźć się powinny kobiety, które więcej są zainteresowane, najświeższe związane z pracami Spółdzielni.

zł. kilogram mizami 169 zł, fasola — 254 zł., groszek zielony — 273 zł.

Słivki i jagody są w cenie 215 zł za kilogram i jabłka mrożone z cukrem 189 zł. za kilogram.

## Mrożone owoce w Łodzi

Ostatnio pojawiły się na wystawach sklepów łódzkich owoce mrożone. Owoce te mają dużą wartość odżywczą i są stosunkowo niedrogie. Na przykład: kilogram ogórków mrożonych w całości kosztuje 182

zł. kilogram mizami 169 zł, fasola — 254 zł., groszek zielony — 273 zł.

Słivki i jagody są w cenie 215 zł za kilogram i jabłka mrożone z cukrem 189 zł. za kilogram.

# Trybuna Młodych

## Młodzież polska pierwsza stanęła do wyścigu pracy nad odbudową kraju ze zniszczeń powojennych. Młodzież polska będzie w pierwszych szeregach budowniczych Polski Socjalistycznej

### Piękny bilans i wielkie zadania Zwycięzcy z PZPB Nr 1

Piąty etap i ostatni etap. Jesteśmy dumni z tego, że młodzież nasza kontynuuje tradycje czerwonej Łodzi i z inicjatywy Związku Walki Młodych pierwsi stanęliśmy do wyścigu pracy. Zrozumieliśmy znaczenie wyścigu. Zrozumieliśmy, że tylko tą drogą będziemy mogli Polskę odbudować. — Kraj nasz po wojnie nie posiadał złota. Władcy swej, śmiercią tysięcy najlepszych synów klasy robotniczej okupionej, nie chcieliśmy sprzedać za amerykańską „pomoć”.

Do pierwszego etapu M. W. P. przystąpiło w Łodzi 3.500 młodzieży. W drugim etapie wzięła z nas przykład cała Polska. Było nas razem kilkanaście tysięcy. Dziś, gdy stoimy wobec zakończenia M.W.P., jest nas 186.000. I mamy wszelkie dane, aby wierzyć, że będą nas miliony. Wiemy, że L.W.P. nie tylko, jak powie dział min. Minc, przyczynił się w poważnym stopniu do odbudowy zniszczonego przez okupanta kraju. Wiemy, że praca, jak uczy nas pedagogika socjalistyczna wychowuje ludzi. Nasza młodzież, która wychowywała się pod jarzmem okupanta, przyzycząjąca do uchylenia się od pracy, lub do tego, że należy pracować powoli, musiała zacząć wszystko od nowa. Nie nierobstwo, ale wyteżona praca, osiąganie jak największych wyników procentowych, służenie Ojczyźnie nie pięknymi słowami, ale pracą — stały się naszym drogowskazem.

Podczas zakończenia IV etapu M.W.P. tow. Burski mówił, że prawdziwym przodownikiem pracy jest ten,

kto osiąga nie tylko pierwsze miejsce w pracy, ale także i w nauce. Okazało się, że młodzież zrozumiała te słowa. Większość przodowników pracy uczy się w szkołach, na kursach dokształcających, na kursach ideologicznych Związku Młodej Polki.

„Chcemy przodować wszędzie” — oto słowa, które słyszymy ciągle z ust młodych przodowników. „Wiemy że przed nami stoją dziś możliwości awansu społecznego — mówi kol. Juszcak

z P. Z. P. B. Nr. 3. Moim celem jest być majstrem tkackim. Mam naprawdę ciężkie warunki, ale wierzę, że mi się to uda”.

Uda się na pewno. Organizacja pomoże tym, którzy pomocy tej potrzebują.

Kol. Próbska z Ośrodka Konfekcyjnego Nr. 3 dawniej pracę swą lekceważyła, jednak z dniem wstąpienia do organizacji młodzieżowej i przystąpienia do M. W. P. postanowiła zmienić swój stosunek do pracy. Dziś jest przodownicą. Zdo-

była sobie popularność w fabryce, rozumie, że tylko tą drogą przyczynić się może do polepszenia bytu mas pracujących i całego narodu.

Skończył się młodzieżowy wyścig pracy. — Włączamy się obecnie do ogólnego współzawodnictwa pracy — całej klasy robotniczej. To jest nasz nowy etap. Klasa robotnicza Polski wyteżoną pracą buduje fundamenty socjalizmu w naszym kraju. W tym nowym etapie wśród tych budowniczych nas nie może zabraknąć.



Kol. Genowefa Cieślak, wykonująca 129 procent normy, otrzymała premię — kupon na suknię.



Kol. Władysława Kuzia, wykonuje 115 procent normy. Za swoją dobrą pracę otrzymała dyplom uznania i premię — 6 metrów firanek.

### Przodować w nauce!

Mineło pierwsze półrocze roku szkolnego 1948-49. Młodzież szkolna wkracza w nowy etap nauki — w II półrocze. W takich okolicznościach zazwyczaj przeprowadza się bilans osiągnięć i niedociągnięć.

Chcemy przy tej okazji zwrócić uwagę na pewne ważne zagadnienie, na zagadnienie stopni. Zdarzają się wypadki, że niezły skądinąd aktywista ZMP-owy źle się uczy. Organizacja nasza, skupiająca w swych szeregach najlepszą i najbardziej uświadomioną młodzież, nie może tolerować takiego stanu rzeczy. Doskonale znamy i rozumiemy znaczenie nauki w budownictwie nowego ustroju — ustroju socjalistycznego. Wiemy, że młodzież, niedouczona, posiadająca bardzo nikły zasób wiedzy, nie będzie przodować w życiu społeczno-gospodarczym kraju.

Dlatego też w nadchodzącym półroczu rozpoczynamy akcję, mającą na celu podniesienie poziomu nauki i osiągnięcie jak najlepszych wyników członków ZMP i młodzieży niezrzeszonej. Osiągać to będziemy przez stałe, co okres odbywające się zebrań, poświęcone omówieniu ocen

szkolnych wszystkich bez wyjątku ZMP-owców — uczniów danej szkoły. Na tych zebraniach będziemy wykrywać przyczyny złych ocen i będziemy wskazywać drogi ich przezwyciężenia.

Będziemy sprawdzać, jakie są przyczyny ocen niedostatecznych; czy są one spowodowane ciężkimi warunkami materialnymi, domowymi, małyimi zdolnościami, czy też po prostu lenistwem. W pierwszym wypadku organizować będziemy na poszczególnych kołach klasowych samopomoc koleżeńską w nauce, nabywaniu pomocy naukowych itp., w drugim zaś wypadku będziemy wyciągać konsekwencje organizacyjne — aż do usunięcia z organizacji włączanie.

ZMP-owcy nie tylko nie powinni być słabymi uczniami, ale wręcz przeciwnie — najlepszymi.

Hasło naszej organizacji: **WALKA, NAUKA, PRACA.** musi być realizowane.

A więc koledzy z kół szkolnych — stańcie do rzetelnej, usilnej pracy nad sobą, stańcie do walki o podniesienie poziomu nauki w szkołach!

A. Nasielski

### Akademie... akademie...

Uroczyste są chwile zakończenia etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Każdy młody robotnik wtedy właśnie odpowiada sobie na pytanie: „Żyje w społeczeństwie, co dla niego zrobiliśmy?”. Dumni możemy być z tego, że większość naszych

dziesiątki wielowarsztatowych dwunastkarzy, wielu takich, którzy z etapu na etap polepszają osiągnięcia wyniki.

Akademie z okazji zakończenia Młodzieżowego Wyścigu Pracy odbyły się już w PZPB Nr. 5, PZPW Nr. 4, PZPW Nr. 1,

Dnia 21 stycznia odbyła się akademie branży konfekcyjnej. Młodzi podkreślili doniosłą rolę pracy młodzieży. Wytworzył się w naszym kraju nowy typ bohatera. Takiego, który swą codzienną pracą tworzy nowe życie człowieka pracy i nowy świat, świat socjalizmu.

Przodownicy pracy, oklaskiwani przez wszystkich z dumą odbierają wartościowe nagrody. Na przykład: Drożdż Janina z PFK Ośr. Nr. 3 wykonała 279,2 proc. normy — otrzymuje kupon wełny na kostium. Kornowska Wiesława z PFK Ośr. Nr. 4 wykonała 284,1 proc. otrzymuje kupon 100 „proc. wełny na płaszcz damski. Sterkiewicz Janina z Ośr. Nr. 1 wykonała 281 proc. normy — otrzymuje zastawę stołową na 12 osób.

Kol. Biłska Zofia z Ośr. Konf. Nr. 1 dziękując w imieniu wszystkich przodowników pracy za pomoc, którą Związek Zaw. i Związek Młodej Polki okazały im, oświadcza:

„Pracowaliśmy stawiając się o jak największe osiągnięcia, przy rzekamy produkować coraz więcej i coraz lepiej, gdyż rozumiemy znaczenie naszej pracy”. Długie oklaski potwierdziły zgodność myśli wszystkich zebranych. Wszystkie uroczyste cechowaliśmy podniosły nastroj. Piękne były np. programy artystyczne w PZPB Nr. 1, w PZPB Nr. 3, w PZPB Nr. 2. Prawie wszędzie wszyscy śpiewali na zakończenie Hymn Federacji Młodej Demokratycznej i Międzynarodówkę.



W FABRYCE MASZYN TKACKICH

odbyło się dnia 16 b. m. uroczyste wręczenie nagród przodownikom V-go etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy.

Na zdjęciu: przedmiot zebrania.

kollegów może odpowiedzieć na to pytanie: „Nie jestem bezużyteczny, mam cel w życiu i realizuję go”.

Świadczy o tym nasze akademie, które wykazują że mamy

PZPW Nr. 6, PZPB Nr. 6, PZPB Nr. 1, PZPW Nr. 36, PZPB Nr. 2, PZPW Nr. 1, PZPW Nr. 8, PZPB Nr. 2, PZPB Nr. 3, PZPW Nr. 2, PZPB Nr. 14, Imas, fabryka maszyn jedwabniczych, Fa - Ma-Tka, Wi.Fa.Ma, Elektrosan i w wielu innych, a w niedzielę dnia 30 stycznia br. odbędzie się centralna akademie, na której zostanie odznaczonych pierwszych 50-ciu przodowników pracy w Łodzi.

### Malina szkoli ZMP-owskie kadry spółdzielcze

Do Maliny dostać się można z Kutna dwiema drogami. Jedną, krótszą, prowadzi wprost do resztówki, jaką jest Malina, drugą, dłuższą i bardziej okrutną, jest asfaltowa szosa, od której prowadzi półkiłometrowa dróżka, obsadzona drzewami wprost do ośrodka. Jadąc do Maliny wybrałem tę drogę. Dalej, było, ale zawsze asfalt, a nie błotnista droga, na której po ostatnich „wiosennych daniach w styczniu” potworzyły się całe jeziora wody. Do tego rower, który wzięłem z Zarządu Powiatowego, nie był też szczególnie i nie chciałem więc wystawiać go na próbę.

Kiedy minąłem ostatnie domy Kutna, zaczęło padać. — Jeszcze tego brakowało — pomyślałem — i nacisnąłem mocniej na pedały. Zmknąć to żadną przyjemność.

Po kilkunastu minutach jazdy Malina była już widoczna. Dwupiętrowy pomysłowo zbudowany budynek widniał białymi murami. Wkrótce trzeba było skręcić z asfaltu i po jeszcze kilkunastu minutach jazdy wjechałem w dziedziniec ośrodka.

Pod dachem krużganek stała grupa kilkunastu chłopców. Spytalem o Kol. Przewodniczącego Zarządu Szkolnego ZMP.

— Jest chory — odpowiedział mi — ale chodźcie z nami,

kolego, zaprowadzimy was do naszego przewodniczącego.

Wchodzimy do sypialni. Z chorobą kol. Wróblewskiego nie było tak groźnie.

— Zebranie Kół Klasowych zaraz zrobimy — oświadczył — Już wstaję.

W parę minut później na korytarzach i salach budynku rozbrzmiewać począł dzwonek wzywający wszystkich na zebranie. Zebrano się w największej sali wykładowej, mieszczącej do 70-ciu osób. Przybył również dyrektor zakładu, ob. Grzywna, opiekun Kół ZMP.

Trzech naszych kolegów nie będzie dziś na zebraniu, gdyż prowadzimy sami stołówekę i koledzy ci pojechali po powiat do miasta — tłumaczy kol. Wróblewski — A nie spodziewaliśmy się u siebie żadnej wizyty.

Pomimo to frekwencja dobra. Na sali 62 osoby. Rozpoczyna się zebranie. Porządek jak zwykle: A więc zagajenie, powołanie Prezydium, odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, Referat... Po referacie dyskusja.

Mówią koleżanki i koledzy, pytają, żądają wyjaśnień, dają swoje uwagi i wnioski. Dyskusja obraca się zasadniczo koło zagadnień, roli naszego Związku w życiu młodzieży całego kraju i omawiana jest kwestia jak zaplanować pracę, by pod-

nieść Koło na wyższy poziom ideologiczny i organizacyjny.

— Podnosić swój poziom ideologiczny to znaczy czytać prasę młodzieżową „Pokolenie” i „Nowa Wieś” a do tego „Miesięcznik Instrukcyjny”, bez którego trudno jest w kole pracować — mówi jeden z kolegów.

Po chwili pada wniosek przewodniczącego. Niech każdy z kolegów zaprezentuje indywidualnie tygodnik „Pokolenie”. Ilu członków tyle numerów tygodnika. Zgadniają się wszyscy oprócz trzech, którzy tłumaczą się trudnościami materialnymi.

— Niech Koło za nich pokryje, a każdy musi prenumerować — rzuca ktoś z sali. Przewodniczący zgadza się na to.

Równocześnie wplacamy w tym miesiącu na 10 egzemplarzy „Miesięcznika, tak by jeden egzemplarz wypadł na 2 — 3 osoby — proponuje Kol. Wróblewski i wszyscy się zgadzają.

Następuje sprawa organizacyjna. Kol. przewodniczący mówi o tworzeniu się przy Zarządzie Powiatowym w Kutnie Brygady Oświatowej. Mówi o jej zadaniach na najbliższy okres a następnie prosi o zapisy. Zgłaszają się koledzy: Kowalski, Szymczak, Dubiel...

Do swoich wychowanków mówi ob. Grzywna dyrektor Gimnazjum. Mówi o ich pracy w

szkole, o obowiązku przodowania ZMP-owców, o ich przyszłych zadaniach w pracy zawodowej na odcinku spółdzielczym, o przestrzeganiu planu pracy i dyscypliny organizacyjnej. Po tym mówią jeszcze koledzy z Koła.

Okolo godziny 17-tej zebranie się kończy odpiewaniem Międzynarodówki.

W świetlicy oglądamy ZMP-owską spółdzielnię uczniowską, stołówekę, internat.

To wszystko prowadzimy sami — mówią mi młodzi spółdzielcy. Rozmawiamy o ich nauce, o przyszłej pracy zawodowej. Są prawie wszyscy ze wsi i chcą pracować na gruncie wiejskim. W swojej nauce są wszyscy zaintrygowani. Widzą to, kiedy mówią o swych planach i zamiarach na skończeniu szkoły, kiedy z zapalem i entuzjazmem mówią o spółdzielczości.

Na dworze robi się ciemno. Trzeba już odjeżdżać, a tu chciałyby się zostać jeszcze z „Malińkami” i mówić, mówić...

W salach internatu jest widno, ciepło i czysto. Przewodniczącego i innych kolegów z Koła śladam na rower i odjeżdżam. Na dworze plucha, i błoto. Do Maliny warto było jednak przyjechać nawet na taką pogodę. Znasz pracę terenową, pracę organizacyjną prowadzić się niezależnie od pogody.

### Młode robotnice dumą „Wólczanki”

Robotnice, a zwłaszcza młodzież robotnicza Zakładów Przem. Odzieżowego „Wólczanka” w Łodzi, przyczyniły się w dużej mierze do zwiększenia dorobku polskiej klasy robotniczej.

Plan roczny został wykonany w dniu 17 listopada 1948 r. w 100,6 proc. Załoga i partie robotnicze postanowiły dla uczczenia Zjednoczenia wykonać dodatkowo do końca 1948 roku 80.000 sztuk bielizny. Wspólnym wysiłkiem wszystkich pracowników wyprodukowano 80.372 sztuki.

Młodzież robotnicza wzięła bardzo żywy udział w 5-tym

etapie współzawodnictwa, do którego zgłosiło się 360 pracowników, z czego 36 zostało wyróżnionych, a pierwsze miejsce, jako przodownice, zajęły: odznaczona dwukrotnie Maria Próbska, Jach Aniela oraz Drodź Janina, szwaczka ręczna — trzykrotnie, Chróstowska Izabella, szwaczka i Duchnik Władysława, szwaczka.

Chróstowska, Drodź i Duchnik otrzymały cenne nagrody, podczas uroczystości wręczenia nagród przodownikom pracy Przemysłu Odzieżowego, jaka odbyła się w Domu Kultury Milicjanta w Łodzi.

**UWAGA, PRENUMERATORZY „NOWYCH DRÓG”**

Z terenu miasta Łodzi i województwa łódzkiego,

„Nowe Drogi” na rok 1949 zaprenumerować można w każdym Urzędzie Pocztowym, konto PKO VII-1331 oraz bezpośrednio w R. S. W. „Prasa” Wydz. Kolportażu, Łódź, Piotrkowska 10 tel. 222-22.

Cena 1 egz. w prenumeracie rocznej wynosi 1.000 zł., w półrocznej 550 zł.

**Kronika Pabianic**



**KOMU WINSZUJEMY**  
Piątek, dnia 28 stycznia 1949 r.  
Dziś: Juliana i Walerego

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**  
Straż Pożarna — 0  
Komsariat M. O. — 63  
P. C. K. — 112  
Pogotowie U. S. — 35  
Dworzec Kolejowy — 91  
Zarząd Miejski — 66  
PZPB — 23  
Telegraf — 213  
PZPR — 4

**K I N A**

Kino „POLONIA” — „Wśród ludzi” — film produkcji radzieckiej.  
Kino „Robotnik” wyświetla film pt. „Noc w Casablance”.

**Na Wspólny Dom**

Przy jednoczeniu organizacyjnym kół dawnej PPR i PPS we wspólną podstawową organizację partyjną w niektórych oddziałach produkcyjnych PZPB okazało się, że skarbnicy mają trudności ze skontrolowaniem, czy wszyscy dokonali już wpłat zadeklarowanych składek na budowę Wspólnego Domu. Wobec tego wzywa się wszystkich towaryszów, którzy tych wpłat nie dokonali w przewidzianym terminie do obowiązku wyrównania zaległości w dn. 1 lutego.

**Komitet Fabryczny PZPR.**

**Ogłoszenia drobne**

ZGUBIONO stempel „Tkalnia ręczna”. Władysław Lis ul. Kilińskiego 37. 18-k

ZAGUBIONO potwierdzenie zgłoszenia Nr. II PRP 3-67-46 wydane przez Starostwo Pow. Łask na nazwisko Leks Edmund Ignacy. 20-k

**Rozbudowa pabianickiego radiowęzła**

448 nowych abonentów przybyło w roku ubiegłym

Radiowęzeł pabianicki powstał już w lutym 1945 roku. Początkowo sieć radiowęzła wykonana była prowizorycznie z pozostawionego przez okupanta kabla telefonicznego, wskutek czego odbiór często nie dopisywał. Z czasem, gdy życie powojenne normalizowało się, radiowęzeł doskonalili swą aparaturę i urządzenia. Zasięg jego działania rozszerzał się systematycznie, wychodząc poza mury

miasta do okolicznych wsi, umożliwiając słuchanie radia jak najszerzemu ogółowi.

Grono abonentów powiększało się niemal z każdym dniem. W roku 1948 po przeprowadzeniu na liniach szeregu renowacji, a przede wszystkim wymianę starej, zniekształcającej odbiór aparatury na nową, ostatecznie zapewniony został doskonały odbiór w wszystkich punktach słuchania. Nowa, za-

instalowana we wrześniu aparatura, wykonana została w Łodzi w Państwowych Zakładach Przemysłu Radiotechnicznego. Aparatura ta doskonale zdała egzamin, obecnie odbiór nadawanych audycji za pośrednictwem radiowęzła jest czysty, bez zniekształceń.

W ciągu 1948 r. radiowęzeł w Pabianicach przyjął 448 nowych abonentów i wybudował 6,400 m. nowej stałej linii.

W czasie Kongresu Zjednoczeniowego zainstalowano na ulicach miasta 2 megafony z wzmacniaczami i mikrofonem umożliwiające przechodniom słuchanie sprawozdań z Kongresu. W najbliższej przyszłości projektuje się zakupienie dalszych dwóch megafonów i zainstalowanie ich na stałe w ruchliwych punktach miasta, m. i. n. w parku Słowackiego.

**Pabianice — Warszawie**

**Wyniki zeszłoroczne zbiórki**

W roku ubiegłym mieszkańcy naszego miasta złożyli na odbudowę Warszawy 9.882.775 złotych, z tego na wrzesień, który jak wiadomo poświęcony był odbudowie naszej bohater-

skiej Stolicy, przypada 1.104.303 zł.

Tak okazały się ofiary najlepiej świadczą, jak nam zależy na szybkiej odbudowie naszej Stolicy.

Sądzić należy, że i w roku bieżącym ofiarności społeczeństwa naszego miasta nie będzie mniejsza. Ofiary przyjmuje Komunalna Kasa Oszczędności. (m.)

**Konkurs recytatorski**

Staraniem Zarządu Miejskiego ZMP w Pabianicach odbędzie się w niedzielę o godz. 15.30 w sali przy ul. Bagatela 8 konkurs recytatorski.

Członkowie ZMP i sympatycy proszeni są o liczne przybycie.

**Chór ZMP**

Przy Zarządzie Miejskim ZMP powstał chór, prowadzony przez tow. Koniora, zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela sekretarist ZMP przy ul. Bagatela 8.

**Kronika milicyjna**

Za pozostawienie bez opieki konia z wozem odpowiadać będą: Józef Matyszewski z Dąbrowy, gm. Diutów, Bolesław Barys z Piątkowiska i Adam Bał z Wygodny Mikołajewskiej Organa MO. spisali do niesienia karne za opilstwo i wywołanie awantur Jano wi Grendzie z Łaskowic, Józefowi Okrojkiowi i Mie-

czystawowi Wiśniewskiemu z Jutrzkowic, Andrzejowi Mastianowi z Bychlewa oraz Zygmunтови Zakrzewskiemu ze Świątków.

Również czeka zasłużona kara niepoprawnych rowerzystów, Antoniego Madra kowskiego z Terenina i Kazimierza Tokarza z Pawlikowic za jazdę rowerem po chodniku, ul. Kilińskiej. (m.)

**Z życia Partii**

**UWAGA, KOBIETY, ZORGANIZOWANE W PZPR**

W dniu 29 bm. o godz. 18 w świetlicy Komitetu Miejskiego przy ul. Limanowskiego 11, odbędzie się ogólne zebranie kobiet.

Wszystkie kobiety proszone są o punktualne przybycie.

W związku z wyborem de-

legatów na Konferencję Miejską w dniach 30, 31 stycznia oraz 1 lutego, odbędzie się zebranie wyborcze w następujących podstawowych organizacjach partyjnych:

Dnia 30. Papiernia godzina 10, PZZPJG godz. 10 lokal Limanowskiego 11, Hartwig i TOR godz. 10 w lokalu TOR-u, Poczta i Radiowęzeł godz. 10 w lokalu Poczty.

**Wieczór muzyczny w świetlicy PZPB**

Ludowy Instytut Muzyczny organizuje audycje wokalnemu zryw, która odbędzie się dnia 30 bm., tj. w niedzielę o godz. 16 w świetlicy PZPB przy ul. Rolniczej 2.

W programie udział wezmą śpiewaczki: Izabella Strzałkowska, Maria Jankiewicz oraz Czesław Lubiński, fortepian. Wstęp ich poprzedzony zostanie prelekcją. Wstęp bezpłatny.

**„Gazetka Ścienna” w Fabryce Żarówek L 1**

Zaloga fabryki żarówek L 1 w Pabianicach redaguje od 8 miesięcy „Gazetkę Ścienną”. „Gazetka” ma nienaganną zewnętrzną szatę, jest umieszczona na specjalnej tablicy w widocznym miejscu, ozdobiona często przez utalentowaną pracownicę fabryki miłymi, kolorowymi obrazkami. Na pierwszy rzut oka jest wszystko w porządku — tylko zachodzi pytanie: czy gazetka jest gazetką załogi fabrycznej — czy raczej oficjalnym biuletynem dyrekcji?

Po przejrzeniu wszystkich numerów okazuje się, że gazetka jest wyłącznie biuletynem Dyrekcji.

Wszystkie poruszane w niej sprawy produkcyjne są ważne — ale są raczej okólnikami dyrekcji w sprawie produkcji, bezpieczeństwa i higieny pracy, piśmianym w bezosobowym i nijakim tonie. Roi się w gazetce od takich sformułowań, jak na przykład „nie powinno brakować tego czy innego półfabrykatu, o czym pamiętać powinny odpowiednio czynniki”.

To samo jeśli chodzi o przepagowanie porządku na salach fabrycznych — znowu tylko okólniki dyrekcji, a żadnej wypowiedzi członków załogi.

Jedynym prawie momentem, wiążącym gazetkę bezpośrednio z tym, co się dzieje w fabryce — jest parę słów poświęconych krytyce zachowania się kilku robotników, które odpowiednio przeszkolone mają obowiązek niesienia pomocy w nagłych wypadkach, z czego nie wywiązują się należycie. Ale i ta krytyka jest sformułowana bez osobowo, a przecież w konkretnym przypadku osoba, która wymieniona zostanie przy tak niechlubnej okazji, z całą pewnością dołoży wszelkich starań, żeby podobna sytuacja już się nie powtórzyła.

Przytym „Gazetka Ścienna” nie musi wychowywać tylko przy pomocy nagany, może to doskonale robić również za pośrednictwem publicznej, sprawiedliwej pochwały. Ale przede wszystkim fabryczna gazetka ścienna musi być miejscem swobodnie wypowiedzianych opinii wszystkich członków załogi fabrycznej — w zakresie tego wszystkiego, co składa się na życie oddziałów produkcyjnych. Gazetka winna być wiernym odbiciem wszelkich zmagañ, niedociągnięć i zwycięstw załogi fabrycznej.

Zdarzyło się, że na naradzie technicznej któraś z robotniczek skrytykowała jednego z majstrów — i niestety, stała się przedmiotem szykan ze strony tegoż majstra. W takim wypadku gazetka ścienna — to znaczy opinia publiczna, jest potężną bronią.

Wszelka rzeczowa krytyka jest czynnikiem twórczym,

czynnikiem postępu. Wszelkie wiadomości w porę ujawnione, dają się łatwiej usuwać. Gazetka ścienna nie jest terenem osobistych porachunków — ale krytyka podyktowana troską o nasz wspólny wzrost pracy jest prawem — a nawet więcej, jest obowiązkiem świadomego swych praw robotnika. Wyrażając swe opinie, dzieląc się swym doświadczeniem i wiedzą, którą nabył w czasie swej pracy — robotnik bezpośrednio przez gazetkę ścienną — staje się faktycznym gospodarzem fabryki.

Tak pojęta gazetka ścienna może mieć nieobliczalny wpływ na wzrost i udokonalenie metod produkcji, jak również rozwiązywanie zagadnień społecznych.

W ogólnej ocenie „Gazetki Ściennej” w fabryce żarówek L 1 — trzeba podkreślić duży wkład staroń, czasu i dobrych chęci — a to, że nie spełnia ona jednak swego zadania i nie jest głosem załogi fabrycznej — wynika z nieprzygotowania kolegium redakcyjnego.

„Głos Robotniczy” w Łodzi będzie prowadził specjalną szkołę dla redaktorów gazetek ściennych, trzeba żeby kolegium redakcyjne gazetki L 1 skorzystało z tej okazji, a niezawodnie umożliwi im to spełnienie tych zadań, jakie stawia przed fabryczną gazetką ścienną rzeczywistość dzisiejsza i nasza socjalistyczne jutro. (s. b.)

**Samowola będzie ukarana**

Zarząd Miejski skierował do Sądu Grodzkiego akty oskarżenia przeciwko Władysławowi Ciupie, zam. przy ul. Kilińskiego Nr 33, Bolesławowi Cieślakowi, zam. przy ul. Limanowskiego go 29 i Janowi Wieczorkowi, zam. przy ul. Bóżnicznej 12 — za samowolne, bez wiedzy i zgody Oddziału Kwaternunkowego zajęcie mieszkań.

Również przed Sędem Grodzkim odpowiadać będą Maria Kelles - Kraus, ul. Czerwonej Armii 22 i Edward Alaszewski, właściciel nieruchomości przy ul. Limanowskiego 17 za samowolne wynajęcie mieszkań.

Samowola w zajmowaniu i wynajmowaniu mieszkań musi być ukarana. (m.)

**Teodor Dreiser**

**Tragedia Amerykańska**

Ale czy to ją nie zdziwi, że idąc siedemdziesiąt mil z Utica, żeby tylko popływać po jeziorze? Może to wzbudzi jej podejrzenia? No, tak, ale zatrzymają się w Utica, prze nocują nawet w jakimś niedrogim hotelu, a tam namówi ją na wycieczkę do Grass Lake. Zeszła w Utica musi kupić sobie kapelusz. A stamtąd będą mogli się udać do Big Bittern. Powie jej, że Big Bittern jest o wiele ładniejsze, albo stamtąd pojedą do Three Mile Bay, gdzie wezmą ślub, i tylko po drodze się zatrzymają. Powie jej, że chce pokazać jej te miejscowości i zrobić kilka zdjęć na tle jeziora. Umyślnie w tym celu wziął ze sobą aparat fotograficzny.

Wziął go właściwie po to, aby zrobić kilka fotografii Sondry.

Ileż tych krów tam się pasie? Dzielwięc, Czarne i białe).

Gdy pokaże się wszystkim z tym trójnogiem fotograficznym, rakieta tenisowa, każdy będzie myślał, że jest jakimś turystą przybyłym z daleka, a gdy naraz znikną oboje, czy to nie wzbudzi od razu podejrzenia? Przewodnik mówi, że jezioro ma siedemdziesiąt stóp głębokości, tyleż co Pass Lake.

Ach, ten wygląd Roberty! Ani razu o tym nie pomyślał...

(Te trzy auta pędzą równie szybko jak i pociąg).

Wiec jak przyjadą do Grass Lake (powie jej, że wezmą ślub w Three Mile Bay, gdzie ma znajomego księdza), namówi ją, żeby zostawiła walizkę w gospodzie, a sami

wsiadą do autobusu. On swoją walizkę zabierze ze sobą. Jej, a również i szoferowi powie, że ma w niej aparat fotograficzny, i zapyta nawet, gdzie są najpiękniejsze widoki... Albo jeszcze lepiej będzie, jeżeli powie, że ma w niej śniadanie. Rzeczywiście, tak będzie doskonale. Ani Roberty, ani szofera to zdziwić nie może. W każdym razie walizkę musi wziąć ze sobą. Nie może wracać po nią. (Jakież podle, straszne czyni plany! Czyżby miał naprawdę je wykonać?)

Ale ten ptak w Big Bittern... Ach, jakże strasznie krzyknął wtedy... jakoś tak dziwnie... Nie chciałby go zno wu usłyszeć... Nie chciałby również spotkać się z tym samym przewodnikiem, który go mógł zapamiętać. Nie rozmawiał z nim co prawda, nie wysiadł nawet z auta, przyglądał mu się tylko przez okno i, o ile pamięta, przewodnik nie spojrział na niego ani razu. Rozmawiał z Grantem Cranstonem i Harleyem Baggottem. Tylko oni wysiedli i prowadzili rozmowę.

Przypuścimy jednak, że spotkał tego samego przewodnika, który go poznał. Czy to jednak możliwe, żeby go poznał, jeżeli nie patrzył na niego? Nie, nie zapamiętał go sobie na pewno, i z pewnością tam się z nim nie spotkał.

Ale dlaczego rece jego i twarz są tak wilgotne?... spocone i chłodne... Kolana mu drżą...

(Pociąg biegnie brzegiem strumyka i zeszłego lata on z Robertą... Ale nie...)

Kiedy przyjadą do Utica, koniecznie musi wykonać to wszystko, co sobie uplanował, i pod żadnym pozorem nie odstąpić ani na włos! Nie wolno mu... nie wolno!

Niech więc ona idzie naprzód, a dopiero o jakieś sto kroków od niej on za nią pójdzie, żeby nikt nie mógł się domyśleć, że jej towarzyszy. Dopiero, gdy znajdą się na jakiejś opuszczonej ulicy, przyleczy się do niej i wytłumaczy wszystko... Będzie dla niej bardzo dobry, tak, że powinna sobie wyobrazić, że kocha ją bardzo... Musi być

dobry, jeżeli chce spełnić, co zamierza. Potem... potem... niech ona poczeka gdziekolwiek, a on pójdzie kupić sobie inny kapelusz, ten... który... no, tak... ten, który zostawił na wodzie... I wiosła także, oczywiście... I jej kapelusz... i... no, tak...

(Jakież dziwnie ponury gwizd tego pociągu! Co u diabła, dlaczego jest taki zdenerwowany?)

Ale zanim pójda do hotelu, musi wrócić na koleje i włożyć nowy kapelusz do walizki, a nawet lepiej będzie kupić go przed spotkaniem się z Robertą i schować go od razu. Potem pójdzie po nią, zostawi ją przy wejściu do hotelu, a sam zabierze walizki. Jeżeli nie będzie nikogo albo niewiele osób, mogą wejść razem, ale ona powinna poczekać chwilę w pokoju d'a pań, a on tymczasem zapisze się jako Carl Graham z żoną.

Nazajutrz rano, o ile ona się zgodzi i będą mieli pociąg, pojedą do Grass Lake, każdy w oddzielnym przedziale, dopóki nie m'na Twelfth Lake i Sharon.

(Te przesłiczna wille Cranstonów... ach, i Sondrę!)

A potem... potem...)

(Taka wielka czerwona stodoła i przy niej mały biały domek... I wiatrak. Takie same stodoły i takie domki widywał w Illinois Missouri, a także i w Chicago).

Roberta zaś, siedząc w swoim przedziale cieszyła się, że Clyde był teraz taki dla niej dobry. Oczywiście, że nie może mu być miło opuszczać w ten sposób Lycurgus, tym bardziej, że tak dobrze tam się bawił. Zgodził się jednak widząc, że nie ma innego wyjścia. Powinna więc ocenić jego poświęcenie, przyjąć to z wdzięcznością i nie posuwać już dalej swych wymagań. Ale nie powinna jednak być zadowolona. Z winy Clyda stało się to wszystko...

(D. c. n.)

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27. Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista p. t.: „Rozbity dzban“.

Teatr Kameralny Doma żołnierza, ul. Daszyńskiego 34. Dziś 19.15 komedia — farsa E. Pietrowsa: „WYSPA POKOJU“.

„MELODEAM“ ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ) Dziś o godz. 19.15 wspólnie z sztuką Arthura Millera pt. „Symfonia“ w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordynskiego.

TEATR „OSA“ Traugutta 1 tel. 272 - 70 Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek“ z J. Wegra na czele całego zespołu.

Teatr Powszechny Codziennie o godz. 19.15 — (w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuka Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów“.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA“ Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański“.

Teatr Lalek „ARLEKIN“ Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-ej „DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY“ Franta.

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godz. 10-ej.

kina

ADRIA — „Casablanca“ godz. 16, 18, 20; w niedz. 14 film niedozwolony dla młodzieży.

BALTYK — „Dzwonnik z Notre Dame“ godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

BAJKA — „Słońce wschodzi“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film dozwolony od lat 14.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 5,“ godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży). „Krewi...“ godz. 1, 18, 20 w niedz. 14.

MUZA — „Postrach Mózg“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny“ godz. 17, 19, 21; w niedz. 15. film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE — „Gurani...“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Kulisy Wielkiej...“ godz. 18, 20, 20.30, w niedz. 13 film niedozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Nauczycielka bawi się“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony od lat 14.

REKORD — „Przygoda na wakacjach“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Skandal“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film niedozwolony dla młodzieży

SWIT — „Aktorka“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

TECZA — „Sępy“ godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Na tropie zbrodni“ godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony od lat 16.

D-036008

SPORT SPORT SPORT

100 tysięcy piłkarzy w Polsce! Nasz sport piłkarski nie mógł się nigdy pochwalić takimi wynikami

W lokalu PZPN w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, mająca na celu zapoznanie licznie zebranych dziennikarzy z bilansem prac PZPN-u za miniony rok 1948 i planami na najbliższą przyszłość. Na wstępie wiceprezes PZPN inż. Przeworski scharakteryzował prace zarządu w roku ubiegłym, podkreślając, że rok ten był rekordowym pod względem osiągnięć w stosunku do działalności PZPN na przestrzeni jego istnienia. Rekordowe osiągnięcia dotyczą głównie trzech zagadnień: ilości zgłoszonych do PZPN zawodników, ilości rozegranych zawodów i nadwyżki budżetu. Ilość zgłoszonych do PZPN-u zawodników wyraża się liczbą 90.624, co daje nienotowaną w kronikach PZPN liczbę 35.838 nowozgłoszonych zawodników, w stosunku do roku 1947. Nadwyżka budżetu w sumie 10.270.000 zł, przeznaczona została w całości na szkolenie. Preliminarz budżetowy na rok 1949 wyraża się sumą 26.150.000 zł. Główny nacisk w pracach zarządu PZPN w roku 1949 położony będzie na szkolenie, które obejmować będzie przede wszystkim kadry reprezentacyjną i utalentowanych juniorów. W związku z tym zarząd PZPN wysunie na najbliższym walnym zebraniu (19 i 20 luty br.) wniosek o utworzenie w nowym zarządzie PZPN specjalnego Wydziału Sportowego, do którego kompetencji należeć będą następujące sprawy: wykształcenie; kapitana związkowego, trenerów, zagadnień społeczno-oświatowych i wydawnictw sportowych. W skład Wydziału Sportowego wejdą: trzech członków kapitanatu sportowego (kierownik kapitanatu wchodził automatycznie w skład zarządu PZPN), trzech członków sekcji wykształcenia (referent: drużyn reprezentacyjnych, juniorów i trenerów — kierownik sekcji wchodził automatycznie w skład zarządu) oraz jeden referent społeczno-oświatowy (wchodził automatycznie w skład zarządu). Ponadto, celem usprawnienia prac zarządu PZPN, na walnym zebraniu wysunięty będzie wniosek o wyłonienie z nowego zarządu — prezydium zarządu PZPN, w składzie: prezesa, wiceprezesa organizacyjnego, w.-prez. administracyjnego, w.-prez. sportowego, w.-prez. i przewodniczącego WG i D, prezesa Kolegium Sędziów oraz sekretarza generalnego. Do zakresu działania prezydium zarządu PZPN należeć będzie kierowanie bieżącymi sprawami PZPN oraz przygotowanie zasadniczych spraw na plenum Zarządu Głównego. Z kolei zabrał głos przewodniczący WG i D dyr. Ogrodzki, zaznajamiając zebranych z ważniejszymi osiągnięciami w roku ubiegłym i planem pracy na przyszłość. Według słów dyr. Ogrodzkiego, dotychczasowa działalność Wydziału Gier i Dyscypliny wykazała konieczność uregulowania dwóch zasadniczych zagadnień: ujednoczenie i zcentralizowanie zasad działania w zakresie spraw gier i dyscypliny we wszystkich okręgach i wprowadzenie ścisłego nadzoru nad prawidłowością działania WG i D okręgów oraz konieczność uporządkowania stanu formalno-prawnego, szczególnie w odniesieniu do przewinień, zawartych w par. 124 postanowień PZPN. Program wykształcenia kadry instruktorskiej i dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie omówił referent wykształcenia PZPN Nowak. Referent podkreślił, że wobec dotkliwego braku instruktorów w terenie, szkolenie własnej i liczącej kadry instruktorskiej. W związku z tym, dotychczasowa kadra, pracująca w terenie, przeszła konieczne do szkolenia, dokonała weryfikacji, a ponadto na specjalnych kursach wykształcono dalszych

trenerów i instruktorów piłki nożnej. Stałym dążeniem Referatu Wykształcenia PZPN jest unifikacja nauczania gry w piłkę nożną na terenie całego kraju. Na sezon 1949 r. PZPN będzie rozporządzał kadrą 100 instruktorów piłki nożnej, dzielących się na stopnie: trenerów związkowych, trenerów okręgowych, instruktorów i pomocników instruktorów. Obecnie PZPN dysponuje 5 trenerami związkowymi, 5 trenerami okręgowymi, 7 instruktorami i 8-miu pomocnikami instruktora. W ramach budżetu PZPN zaangażuje w roku bieżącym najmniej 10-ciu trenerów. W połowie marca br. projektuje się utworzenie obozu dla 150 czotowych piłkarzy, z których, po odpowiedniej selekcji, utworzone będą kadry reprezentacyjne. W związku z reorganizacją sportu polskiego i w myśl programu wykształcenia Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, ogólną akcją pracy szkoleniowej wszczep, przejmą całkowicie GUKF i Związki Zawodowe.

Nasi sportowcy w życiu prywatnym...



Zadania wyprowadzenia „na ludz“ Wojnowskiego, naszego pięściarza, który startuje w barwach Zryw — podjął si jego kolega klubowy Kłajewski. Wojnowski od niedawna pracuje jako jego pomocnik w Zarządzie Miejskim. Zarówka przestała się palić. Wojnowski jest od tych rzeczy specjalistą, toteż defekt został szybko usunięty...

Interpelacje noszuch Czynelników

Dlaczego sekcja zapaśnicza Włókniarza śpi?

Szanowny Panie Redaktorze! Jako jeden z czytelników „Głosu Robotniczego“, mając do tego pisma zaufanie, chciałbym prosić, a raczej interweniować w sprawie jaką podam niżej. Pomimo że się dużo mówi o unasowieniu sportu i jego rozpowszechnieniu, jednakże stajemy często wobec przeszkód, które uniemożliwiają jego roz

mu nie przychodzi. Sali też nie stety nie ma. Sport zapaśniczy jest tak mało znany, a przecież jest to sport pożyteczny i piękny. Dlaczego, gdy są kandydaci do tego sportu, nie ma kierownika i nikogo ta sekcja nie obchodzi? Prosiłbym bardzo, aby Pan Redaktor poruszył sprawę zapaśników Włókniarza w „Głosie Robotniczym“.

Jeden z Czytelników.

Rumuni stają w Zakopanem wzmian za to piłkarze nasi pojedą nad Morze Czarne

Komitet organizacyjny międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatry“ otrzymał pismo z Rumunii, w którym Rumuński Związek Narciarski zgłasza do zawodów reprezentację narciarską swojego kraju. Skład ekipy nie został jeszcze podany. Rumuni wyrazili chęć przyjazdu do Zakopanego w terminie znacznie wcześniejszym, w celu przeprowadzenia treningów. W zamian za to, proponują oni gościć dla polskich seniorów piłkarskich, zapraszając ich w sezonie letnim na obóz kondycyjny — wypoczynkowy, w jednej z miejscowości nad morzem Czarnym.

Pomimo zimy W Katowicach dźwięczą rakiety

KATOWICE (obsł. wł.). W hali powystawowej w Katowicach, oddanej do dyspozycji ZKSM „Pogoń“ urządzono dwa korty tenisowe, na których trenują najlepsi tenisiści śląscy. W pierwszych treningach wzięli udział: Jędrzejowska, Bratek, Chytrowski i Nistrój. Według opinii zawodników, hala nadaje się doskonale na korty. W hali można urządzać mecze tenisowe, ponieważ nawet przy wykorzystywaniu obydwu kortów, jednocześnie zmieści się w niej jeszcze około 2.000 widzów.

Okolo 200 narciarzy startować będzie na mistrzostwach Polski

KATOWICE (obsł. wł.). Pierwsze imienne zgłoszenia zawodników do mistrzostw narciarskich Polski nadeszły z SNPTT „Warta“ w Cieszynie. Zgłoszeń zostali: mistrz okręgu śląskiego na r. 1949 w kombinacji klasycznej — Leopold Tejner mistrz kombinacji alpejskiej o-

Udany debiut pięściarza Metalowca

W wadze piórkowej Kardas (Tramw.) otrzymał punkty wal kowerem wobec niedopuszczenia do walki zawodnika Metalowca przez lekarza. W wadze lekkiej Robak (Metalowiec) pokonał na punkty Nowakowskiego (Tramw.). W wadze półśredniej Rybiński (Tramw.) otrzymał punkty walkowerem wobec niedopuszczenia zawodnika Metalowca do walki. W wadze średniej Zreb (Metalowiec) wygrał przez k.o. w I starciu z Krzywakowskim (Tramwajarz).

Co usłyszymy przez radio

- 11,40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 11,57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 Wiadomości południowe. 12,30 Audycja dla wsi. 13,00 PRZERWA. 14,30 (L) Z dzisiejszej prasy. 14,40 (L) Muzyka obiadowa z płyt. 15,10 (L) Utwory skrzypcowe P. Czajkowskiego (płyty). 15,30 „Muzyka Radziecka“ — audycja słowno - muzyczna. 16,00 DZIENNIK. 16,40 Utwory Adama Mickiewicza. 16,55 „Ciekawostki literackie“. 17,00 (L) Koncert dla przodowników. WISŁA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny“ godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30. film dozwolony dla młodzieży. „WOLNOŚĆ“ — Niecierpliwość Sereci, godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.30. film dozwolony od lat 18. WŁÓKNIARZ — „Sępy“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży. ZACHĘTA — „Elwira Madigan“ godz. 18, 20.30; w niedz. 13, 15.30. film niedozwolony dla młodzieży.

Z boksu łódzkiego

Udany debiut pięściarza Metalowca

W sali Wimy odbył się mecz bokserski towarzyski pomiędzy zespołami Metalowca i Tramwajarzy. Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Metalowca w stosunku 11 : 5. Oto wyniki techniczne: W wadze papierowej Gwiżdżka (Metalowiec) zremisował z Nowakiem (Tramwajarz). W wadze muszej Rzeźniczek (Tramw.) już w pierwszym rundzie wygrał przez k.o. z Zajączkowskim (Metalowiec). W wadze koguciej Graczyk (Metalowiec) zwyciężył na punkty Jaloche (Tramw.).

W sobotę mecz Tramwajarz - Korab

W sobotę 29 bm. w hali Wimy odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo kl. B. pomiędzy ZKS Tramwajarz, a ZKS Korab z Piotrkowa. Spotkanie to ze względu na start Rybińskiego (Tramwajarz), który na 7 stoczonych walk ma 7 wygranych przez K.O. zapowiada się interesująco.

Pod znakiem kosza

Sytuacja w mistrzostwach wyjaśnia się

Sytuacja w koszykowej drużynie klasy A powoli wyjaśnia się. W konkurencji żeńskiej HKS ma poważnego przeciwnika w Zryw, który pierwsze punkty zdobył walkowerem wobec braku przeciwników. YMCA mimo wzmocnienia swego składu Nowakowa, nie posiada szans na uzyskanie czołowej pozycji w końcowej tabelce rozgrywek. W konkurencji męskiej prowadzą akademicy. Zawody AZS ze Zrywem na skutek protestu tego ostatniego — zostały unieważnione. W sobotę odbył się mecz TUR-u z akademikami. Mało brakowało aby nie doszło do sensacji: TUR był o krok od wygranej. Udział jednak Boruza w zawodach przechylił szalę zwycięstwa na korzyść AZS. W związku jednak z urzędniwym zawieszeniem tego zawodnika na miesiąc przez

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Reprezentacja USA przegrywa w Brnie...

PRAGA (obsł. wł.). Reprezentacja hokejowa Stanów Zjednoczonych zagrała w Brnie mecz z reprezentacją miasta, przegrywając w stosunku 4 : 5. Wyniki poszczególnych meczów: 1 : 1, 1 : 1, 2 : 3.